Nr 13. Wtorek 18 Stycznia 1921 Rok 111

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo poczt i telegrafów zamianowało dekretem z dnia 31 grudnia 1920 Nr. 34.172/5326/I. starszego komisarza budownictwa inż. Justyna Jarzykowskiego, radcą budownictwa w VII kl. rangi urzędników państwowych.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował starszymi oficjałami kancelaryjnymi ponad stan systemizowany oficjałów kancelaryjnych: Pinkasa Taubenblatta w Stanisławowie, Antoniego Smoleńca w Przemyślu Mikołaja Dębickiego w Busku, Alojzego Schlumbergera w Stanisławowie, Jana Łemecha w Drohobyczu, Adama Suskiego we Lwowie i Jana Jakóba Baranowicza w Sanoku;

Oficjałami kancelaryjnymi ponad stan systemizowany kancelistów sądowych: Józefa Wróblewskiego w Kołomyi Mieczysława Bieleckiego w Sanoku Józefa Kordasiewicza w Kamionce strumiłowej, Aleksandra Piotra Pawłoskiego we Lwowie, Joachima Fediuszko w Wojniłowie, Władysława Malikowskiego w Sanoku, Aleksandra Stanisława Uryniaka w Jarosławiu, Jana Mischaleka we Lwowie, Józefa Neuburgera syna Franciszka w Dolinie, oraz oficjantów kancelaryjnych: Stanisława Piotra Rybotyckiego w Drohobyczu, Eljasza Romanowa w Radziechowie, Szymona Mucaka w Bursztynie i Włodzimierza Lengnana Kaliśca w Kulikowie wreszcie

Kancelistami sądowymi ponad stan systemizowany oficjantów kancelaryjnych: Józefa Czuka w Samborze, Michała Monetę w Buczaczu, Bronisława Fuchsa w Stryju, Emiljana Wernera w Uhnowie, Maksa Haselmanna w Śniatynie i Andrzeja Żołnieraga w Bursztynie.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował starszych komisarzy kontroli skarbowej II. kl. Stanisława Olchawę, Jana Pasonę, Adama Sadlińskiego i Zygmunta Godłowskiego starszymi komisarzami kontroli skarbowej I. kl. w VIII. klasie rangi.

Prezes Lwowskiej Izby Kontroli Państwa zamianował Mieczysława Chmielińskiego, pomocnikiem sekretarza z uposażeniem według kategorji IX. etatu płac.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł asystenta pocztowego Józefa Kulaka z Bandrowa narodowego do Dynowa.

Prezes dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł asystenta pocztowego Adolfa Szujskiego do Wasylkowiec.

USTAWA
z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów.

(Dokończenie).

CZĘŚĆ III.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, rezerwistów b. armji rosyjskiej, tudzież dla osób wojskowych b. armji austrjacko-węgierskiej.

Art. 20 (1) W sprawach o eksmisję z mieszkań jedno lub dwuizbowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić eksmisję na czas do 3 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności, od niego niezawisłych pozostaje bez pracy.

(2) W tym celu sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu. Brak pracy dla pozwanego można stwierdzić przez odpowiednie zaświadczenie właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

(3) Udzielając zwłoki sąd jednocześnie zawiadomi o tem właściwy państwowy urząd pośrednictwa pracy, tudzież zarząd gminy w której pozwany ma miejsce zamieszkania.

Art. 21. Pozwany który na wezwanie państwowego urzędu pośrednictwa pracy nie przyjmie ofiarowanego mu zajęcia, traci prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego.

Art. 22. (1) Osoby, pozostające ongiś w b. armji rosyjskiej oraz ich rodziny, które, korzystając z postanowień ukazu imiennego z 13 września 1914 r. (Zb. Pr. i Rozp. Nr. 258 z 18 września 1914 r. poz. 2383) o ulgach w sprawach cywilnych i karnych dla osób, pozostających w czynnej armii i flocie, zatrzymały dotychczasowe swe mieszkanie, a nie płacą komornego, nie mogą na tej zasadzie (art. 10. ust. 3 p. a.) być usunięte z tych mieszkań, jeżeli w braku innej umowy będą opłacały komorne bieżące, przynajmniej od dnia 1 października 1919 r. począwszy. Poza tym wyjątkiem stosują się do tych osób i rodzin przepisy niniejszej ustawy, w szczególności przepisy o moratorjum dla pozostających bez pracy.

(2) Komorne, zaległe po dzień 30 września 1919 r. włącznie, należne od osób i rodzin określonych w ust. 1, nie może być przedmiotem powództwa, o ile chodzi o mieszkania jedno lub dwuizbowe; jeżeli zaś idzie o mieszkania większe i zachodzą okoliczności, godne uwzględnienia, może sąd kwotę zaległego komornego zniżyć do połowy. Ulgi powyższe nie mają atoli zastosowania, jeżeli biorący w niem lub jego rodzina z podnajmu mieszkania pobierali stosunkowo znaczny dochód, sami zaś komornego przynajmniej w miarę możności nie płacili.

(3) Przepisy powyższe mają odpowiednie zastosowanie do osób, które uważane były za osoby wojskowe b. armji austro-węgierskiej i za osoby z niemi na równi postawione w myśl § 1 rozporządzenia cesarskiego z dnia 29 lipca 1914 r. (Dz. u. p. Nr 178) aż do upływu 3 miesięcy od dnia, w którym odnośnie do nich ustał powód, przytoczony w § 3, ust. 2 tegoż rozporządzenia.

(4) Postanowienia ustępu 1 i 2 nie stosują się do spraw prawomocnie osądzonych i do eksmisji już dokonanych.

CZĘŚĆ IV.

Postanowienia karne.

Art. 23. (1) Kto, celem obejścia lub udaremnienia postanowień tej ustawy przed urzędem rozjemczym dla spraw najmu przytacza nieprawdę lub prawdę zataja, w inny sposób postanowienia te obejść się stara, do takiego postępowania nakłania lub jest przy tem pomocny, karany będzie sądownie grzy

---

Mieczysław Smolarski. 13)

WARNEŃCZYK.

Część druga.

„W obronie ludów Europy".

(Ciąg dalszy).

— Polacy żałować będą mnie. Skarżą się, iże bez władcy kraj ostanie.

— Idźże spytać się o zdanie najprzedniejszego rycerstwa! Wszyscy oni gotują się już na wyprawę krzyżową. Nie brak serca im ni zapału. Moi ci poru szyli już cały kraj i wołają, iże lśni nad tobą gwiazda wielkiego przeznaczenia. Wyżenąć niewiernych trzeba ci z Europy! Źali sądzisz, iż nie musiałam sama własnych gniewów przypomnieć, własne cierpienia podeptać, było jeno wypełnić matki obowiązek!

W przyległej izbie dał się słyszeć szmer, a Sonka ujęła syna za rękę i powiodła go do przyległej komnaty. Panował tutaj mrok, a przy oknie, ręką o framugę oparty, stał mąż wyniosły.

Co to był ów potężny rządca Polski za ostatnich lat Jagiełły, on — poskromiciel Spytka z Melsztyna, on — po Stanisławie z Szczekanowa ca ani rządca okłeci krakowskiej, który władzą swoją i wpływ do wyżyny tronu niemal wydźwignął!

Pięćdziesiąt on już liczył lat i górował nad młodocianym królem tak wiekiem, jak postacią wyniosłą.

— Biskup! — szepnął Władek, cofając się.

— Nie biskup ninie, ale najwierniejszy sługa majestatu. Tenci to sługa jest, który dobra królestwo pragnie, a sława Waszej Miłości i najgorętszem jest jego życzeniem.

— Znam ja ci marzenia wasze! Uładził was blask przyłączenia nowego królestwa!

— Nie uludził mnie on gdych purpurę kardynalską od dwóch papieży przysłaną odrzucił, ani gdych husytów z koroną dla Jagiełły z Krakowa precz odprawiał.

— Złomić chcecie wolę mą, by jeno celom swoim mnie poddać.

— Jako przyjaciel czuwam nad wami, a na Węgrzech władze moją na was przestanę wywierać. Przysiągłem przed się pamięci waszego rodzica, iże dbać będę o sławę jego rycerskiego potomka.

— Źali sądzisz, iże z miłości dla ciebie przywiodłam cię do niego? — zagadnęła syna królowa.

— Poznałem cnotę waszą i wielkość, miłościwa pani, — wtrącił spiesznie Zbyszko. — Nie zapomnę o was w modłach w katedrze. — Powiedz mi jednak panie, zali nie lękasz się iże z winy twojej a małoletności pogrobowca wyznawcy krzyża pójdą pod jarzmo półksiężyca? Potęgi i sławy odtrącać nie godzi się. Bóg tak chce!

Zamilkł król i stanął pochylony. Polacy i Węgrzy biskup i matka kazali w onej chwili jedno. Oprzędł go splot potężnej woli, której nie mógł się już opierać. Wiedział, iż nieliczni są ci, którzy doradzali mu zostać, iż ustępując, spełni jeno wolę owych, którzy pana swego chcieli mieć bohaterem chrześcijaństwa.

Wiedział on i o tem także już iż Elżka potajemnie i zdradziecko poczynała zrywać układy, o czem donosili mu sami panowie węgierscy. Pierwszy krok, który uczyni na Węgrzech, będzie już rzuceniem się w odmęt wojny. Ale wojny nie lękał się. Nie straszna ona jest gdy rozprawi się już z sercem własnem.

— Niech wola wasza stanie się — rzekł do matki i biskupa.

— Niech Bóg usuwa przeszkody z drogi twej — odparł Zbyszko poważnie.

— Nie cofajcie się panie — dodała Sonka — i dajcie wraz odpowiedź posłom, którzy was błagają. Niechaj cesarz potęgi ci zazdrości, a przed mieczem twoim wrogi drżą — synu Sonki i Jagiełły!

. . . .

Król z biskupem pojawili się na sali pośród giermków czekających. Niespodziewane ukazanie się ich wspólne poruszyło zebranych. Domyślano się, iże w ważnej sprawie przychodzą.

Otoczyli wnet oba władców Polski to warzysze królewscy, a pan kazał zawezwać przed się Władysława Paloczego i Emeryka de Marcellis.

Utworzył się wraz wkoło krąg ciekawych.

Stanął król w onem otoczeniu paziów, giermków, niewiast i wielmoży. Pospieszyli ku niemu poruszeni nagłem wezwaniem, panowie węgierscy. On zaś spojrzał na ów czekający i pytający go wejrzeniami tłum i świadom wagi tego, co teraz prawić będzie wyrzekł głosem donośnym, ale jakoby ze wzruszenia serca urywanym:

— Czekaliście długo w Polsce, szczegodni rycerze, by dowiedzieć się, jaką wolą o przybiciu naszej, którą przynieśliście mi postanowim. Niełatwo było mi dać odpowiedź, gdyż nie lża mi po obu władztwo sięgać, gdy własnych a rozległych dziedzin mi wystarczy. Wiedziałem też, iż skoro przyjmę węgierską koronę, tedy już praw, które ona mi nadaje, od wszelakich wrogich zakusów, bodaj z przelaniem własnej krwi, bronić będę.

Zrozumiałem to wszelako i wytłumaczyli mi to panowie moi, iże zrządzeniem Boga a waszej woli tak natarczywej a poddanej nie godzi mi się opierać. Odpowiedzcie zatem mocodawcom waszym, iże rzeczone królestwo na chwałę Boga ku wiernych pokojowi i obronie, a ku niewiernych wytępieniu i zagładzie, nie bez mnogich łez wylania, przyjmuję.

Radość zapanowała na sali. Radość owa była tem dziwniejsza, że przedtem wiedzieli o tem wszyscy obecni, iż odpowiedź ona to wraz i odjazd króla, którego miłowali, to ofiary ze skarbu ciężkie, to bezpańskie rządy wielmoży. Blask olśniewał współczesnych, korzyli się przed nową potęgą, radowali na wyprawę krzyżową.

W kącie sali zaś stali posłowie tureccy, poważni, w długich szatach i turbanach, kamienni i sini. Gmach, który od miesięcy tworzyli zapadał się w ich oczach, a słowa króla najcięższą zabrzmiały im zniewagą. Młody giaur publicznie wyzywał zdobywcę świata i wszem wobec zaprzysięgał się zwyciężyć ich a wytępić!

— Pójdźmy! Dziś odjeżdżamy — rzekł Hedża do siwego z gniewu Alembara

— Sam bizantyński Paleolog nie śmiałby tak grozić nam w oczy! — syczał przez zaciśnięte zęby wielki chorąży Amurata.

— Źali wątpisz w opiekę Allaha? — spytał się Ulema. — Żal mi wszelako, iż wrogiem mieć musimy onego zuchwałego młodzieńczyka.

Tegoż wieczora siedli już na spieszne arabskie rumaki i otuliwszy się w ciepłe haruki, odjeżdżali posępni w mroźną noc, iskrami aż sypiącą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wną do wysokości 10 000 Mk. albo aresztem do 6 miesięcy. Obie te kary można nałożyć równocześnie.

(2) Żądanie i pobieranie komornego lub innych wynagrodzeń, albo świadczeń ponad normy, w tej ustawie ustalone, podlega ukaraniu wedle przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej.

CZĘŚĆ V.

Postanowienia przejściowe.

Art. 24 (1) Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie tracą moc: ustawa z dnia 28 czerwca 1919 r. o ochronie lokatorów, (Dz. Pr. Nr. 52 poz. 335), rozporządzenie austrjackiego ministra sprawiedliwości i ministra opieki społecznej z dnia 26 października 1918 r. o ochronie lokatorów (Dz. u. p. Nr. 381), wreszcie rozporządzenie Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z dnia 25 grudnia 1918 r. o ochronie lokatorów l. 31 Pr.

Art. 25. W b. dzielnicy austrjackiej biorący w najem nie może żądać zniżki komornego, określonego przed wejściem w życie niniejszej ustawy, chociażby wysokość tego komornego przekraczała normy, dopuszczalne w niniejszej ustawie, jeśli ona leżała w granicach obowiązujących tam dotychczas przepisów.

Art. 26. Przewidziane w niniejszej ustawie normy podwyżek można zastosować najwcześniej od 1 stycznia 1921 roku, a to również i do wszelkich, nawet hipotecznie zabezpieczonych umów zawartych przed wejściem w życie niniejszej ustawy. Wypuszczający w najem może jednak odnośnie do umów, zawartych na dłuższy niż miesięczny okres czasu, i do najmów bezterminowych stosować przewidziane w niniejszej ustawie normy podwyżek od 1 stycznia 1921 r. tylko wtedy, jeżeli w ciągu dni 30 po ogłoszeniu tej ustawy biorącemu w najem doręczył piśmienne zawiadomienie o podwyżce.

Art. 27. Ustawa niniejsza obowiązuje w b. dzielnicach rosyjskiej i austrjackiej.

Art. 28. W b. dzielnicy pruskiej obowiązuje art. 1 do 9, art. 17, 19 i 26 niniejszej ustawy z następującemi zmianami:

(1) Art. 5 ust. 4 otrzymuje brzmienie następujące: Jeżeli wypuszczający w najem dostarcza oświetlenia, ogrzania, lub ciepłej wody z własnych urządzeń centralnych, natenczas obowiązują następujące przepisy:

Wynagrodzenie za oświetlenie, ogrzewanie i ciepłą wodę oznacza się osobno według rzeczywistych kosztów, przypadających na dane ubikacje w stosunku do ich pojemności. Z komornego, zawierającego także wynagrodzenie za powyższe świadczenia, skreśla się dla mieszkań 10 proc., o ile kontrakty najmu zostały zawarte przed dniem 1 października 1918 r., zaś 15 proc., o ile kontrakty zostały zawarte po 30 września 1918 r.; dla lokali handlowych i przemysłowych skreśla się 5 proc.

Na 1 października wypuszczający w najem może żądać zaliczki, nie przekraczającej 50 proc. domniemanych kosztów opalania pieców centralnych, a 1 stycznia dalszej zaliczki w wysokości 25 proc. Ostateczne obliczanie kosztów następuje najpóźniej 1 maja według książek i dowodów, które wypuszczający w najem na żądanie biorącego w najem niezwłocznie winien przedłożyć.

Biorącemu w najem przysługuje ciepła woda tylko w jednym dniu tygodnia.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu orzeka, czy biorącemu w najem w razie niedostatecznego ogrzewania lub dostarczania ciepłej wody przysługuje prawo wypowiedzenia kontraktu bez względu na termin wypowiedzenia.

(2) Art. 17 otrzymuje brzmienie następujące:

Właściwy urząd rozjemczy dla spraw najmu rozstrzyga na wniosek wypuszczającego lub biorącego w najem o tem czy komorne i inne wynagrodzenia odpowiadają zasadom i granicom, w tej ustawie ustalonym, oraz wydaje orzeczenia w sprawach, przedłożonych na podstawie art. 9 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o ochronie lokatorów w b. dzielnicy pruskiej.

Wypuszczającemu w najem lub lokatorowi wolno także inne ze stosunku najmu wyłaniające się spory, o ile nie zostały już wniesione do sądu, poddać rozstrzygnieniu urzędu, który ma postąpić według powyższych zasad.

Rozstrzygnienia urzędu rozjemczego w sprawach, poddanych orzecznictwu jego za zgodą obydwóch stron, są natychmiast wykonalne, w innych sprawach — po upływie terminu, wskazanego w ustępie 4.

Z wyjątkiem spraw, poddanych orzecznictwu urzędu rozjemczego za zgodą obydwu stron, wolno stronie interesowanej od rozstrzygnień odwołać się w przeciągu dwóch tygodni od daty rozstrzygnienia do sądu okręgowego, w którego obwodzie rozstrzygający urząd rozjemczy ma swoją siedzibę. Rozstrzygnienia sądu okręgowego są ostateczne.

Art. 29. Uchyla się art. 2—8, 10 i 14 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o ochronie lokatorów w b. dzielnicy pruskiej (Dz. Ust. Nr. 98, poz. 516)

Art. 30. Wykonanie tej ustawy powierza się Ministrom: Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Zdrowia Publicznego, a w b. dzielnicy pruskiej Ministrowi tejże b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z powyższymi Ministrami. Minister b. Dzielnicy Pruskiej ogłosi ustawę w redakcji, uwzględniającej powyższe zmiany. Ministrów tych upoważnia się również do wydania i ogłoszenia rozporządzeń, normujących uprawnienia przewodniczącego urzędu rozjemczego dla spraw najmu, konieczne do utrzymania należytego toku działalności tego urzędu, spokoju i powagi rozpraw.

Marszałek:
Trąmpczyński.

Prezydent Ministrów:
Witos.

Minister Sprawiedliwości:
St. Nowodworski.

Minister Spraw Wewnętrznych:
L. Skulski.

Minister Zdrowia Publicznego:
w z. *Chodźko.*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
W. Kucharski.

(*Monitor Polski* Nr. 8 i 9 z dnia 12 i 13 stycznia 1921)

Polska i Litwa przed Ligą Narodów.

Delegat Rządu Polskiego do Ligi Narodów przedłożył Drummondowi, sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów następującą notę: Rząd Polski dowiaduje się z zadowoleniem z Pańskiego listu, że Rada Ligi Narodów przyjąwszy do wiadomości ostatnie oświadczenie obu krajów zainteresowanych, zdecydowała poddać wykonaniu słuszną i sprawiedliwą rezolucję z 28 października z. r. tyczącą się plebiscytu na terytorjach spornych pomiędzy Polską a Litwą kowieńską. Rząd polski dowiaduje się również z zadowoleniem, że Rada ma wysłać dla „misji czysto policyjnej" oddział międzynarodowy o działalności bardzo ograniczonej, złożony z 1.500 ludzi, celem utworzenia rodzaju neutralnego terytorjum w okręgach spornych, jedynie na czas konsultacji. Rząd Polski w odpowiedzi na pytanie postawione w liście Pańskim stwierdza ponownie w sposób najbardziej kategoryczny, że zgodnie z oświadczeniami swego przedstawiciela z 7, 24 i 26 listopada oraz 14 i 15 grudnia z. r. przyjął i przyjmuje w zupełności powyższą rezolucję Rady z 28 października, oraz zgadza się na konsultację, o której mowa; stwierdza jednocześnie jak najwyraźniej i najformalniej, stosownie do powyższych deklaracji a szczególnie do noty z 7 listopada, że Rada może liczyć w zupełności na swój wpływ moralny w celu otrzymania zgody generała Żeligowskiego co do wszystkich środków odnoszących się do rozbrojenia i demobilizacji w czasie wycofania się jego oddziałów, jak również reorganizacji miejscowej administracji terenów przezeń okupowanych, zależnie od tego, co Rada uzna za niezbędne w okresie konsultacji, aby zagwarantować jej prawidłowość jak również swobodę i bezwzględną szczerość.

Ze swej strony Rząd polski spodziewa się, że Rada przyczyniając się do urzeczywistnienia konsultacji, zechce w miarę możności zastosować się do życzeń oraz propozycji, które według zdania tegoż Rządu mogłyby jedynie zapewnić prawidłowe wykonanie konsultacji. Rząd polski gotów jest wziąć bezwłocznie udział łącznie z komisją kontrolującą Ligi Narodów w wypracowaniu środków, oraz wszystkich szczegółów technicznych odnoszących się do projektowanej konsultacji.

Rząd polski podziela zdanie Rady wyrażone w nocie dołączonej do Pańskiego pisma, a mianowicie, że rząd Litwy kowieńskiej przyjmując polecenie Rady z 28 października stwierdził, że zgodnie z preliminarjami w Rydze było rzeczą Polski i Litwy aby uregulować wzajemnie przez ugodę obopólnie przynależność terenów spornych. Istotnie wypływa to najwidoczniej z art. I. tych preliminarzy, według których Rosja sowiecka po wyszczególnieniu granicy polsko rosyjskiej wyrzeka się wszelkich swoich praw i pretensji co do terenów położonych na zachód od tej granicy, tak, że jeżeli istnieją na zachód od powyżej określonej granicy terytorja sporne pomiędzy Polską a Litwą kwestja przynależności wymienionych terenów do jednego z tych państw powinna być uregulowana jedynie przez Polskę i Litwę.

Z tego również oczywiście wypływa, że Polska i Litwa przez swobodną ugodę przekazawszy uregulowanie tej kwestji Lidze Narodów, zgodziły się na konsultację pod jej protektoratem, choć rząd sowietów, jak to Pan sam zaznaczył w swojem piśmie „nie uznaje Ligi Narodów, który nigdy nie był reprezentowany w rozprawach, jakie miały miejsce wobec Rady", tem niemniej nie może dać powodu temu rządowi do żadnych zastrzeżeń odnośnie do postanowienia Rady z 28 października, jak również co do wykonania konsultacji, oraz uznania wyników przez Ligę Narodów.

Otóż poza owym rządem istnieją nae strony, któreby nie przyjęły postanowienia w tej kwestji, co wywołałoby pewne zastrzeżenia praw i jest rzeczą najzupełniej słuszną, że Rada zgodnie z pismem Pańskiem nie mogłaby nigdy usankcjonować swoim autorytetem moralnym plebiscytu, który byłby przeprowadzony w warunkach nie dających dostatecznych gwarancji wszystkim zainteresowanym, ale jest tembardziej rzeczą niezbędną, aby zapewnioną została w całej pełni przez Ligę Narodów moc obowiązującą głosowaniu ludowemu, które pod jej opieką i kontrolą ma zadecydować o przyłączeniu spornych terytorjów bądźto do Litwy kowieńskiej bądźto do Polski zależnie od tego jaki będzie rezultat głosowania.

Polska komisja rewindykacyjna.

Przy biurze komisji rewindykacyjnej w Wiesbadenie (Office de la Commission de réparations à Wiesbaden) rozpoczął czynności polski komisarjat zagraniczny komisji rewindykacyjnej.

Czynny on jest na zasadzie umowy, zawartej z biurem francuskiem. Umowa ta głosi, że t. zw. „Service polonais des restitutions à Wiesbaden" praktykuje samodzielnie i zagwarantowane ma korzystanie z placówek rewindykacyjnej francuskich w liczbie 21 na terenach Niemiec oraz z biura francuskiego w Wiesbadenie.

Dotychczas czynne są w Wiesbadenie odpowiednie biura z ramienia Francji i Belgji, utworzone na podstawie protokołu zawieszenia broni. Prócz tego, prawo stworzenia w Wiesbadenie samodzielnych sieci Polsce, Włochom, Serbji i Rumunji. Wszystkie wymienione państwa, z wyjątkiem Rumunji, posiadają już w Wiesbadenie swych przedstawicieli.

„Office de la Commission de réparations" utrzymuje przedstawicielstwo nasze przy t. zw. R. B. K. M. (czyli Reichsausführungs-Kommission im Ministerium für Wiederaufbau) w Berlinie oraz jego odpowiednik, Frankfurcie nad Menem. Kierownikiem biura tego w Berlinie jest dr. Goggenbermer, we Frankfurcie zaś inż. Quaschbrt.

Szereg konferencji, odbytych przez przedstawicielstwo polskie z czynnikami odnośnemi w Berlinie, Frankfurcie i Wiesbadenie dał już wyniki pozytywne. Władze niemieckie zobowiązały się do wydania w styczniu rozporządzenia, zmuszającego fabrykantów niemieckich do zgłoszenia maszyn, pochodzących z rekwizycji w Polsce. Zanim rozporządzenie to będzie wydane, rozpocznie się iden-

Prof. Dr. Leopold Caro. 3)

Prawdy i prawa w naukach społecznych.

(Prelekcja wstępna wygłoszona dnia 5 stycznia 1921 na rozpoczęcie wykładów nauki gospodarstwa społecznego w Politechnice lwowskiej).

(Ciąg dalszy).

W ten sposób swobodna wola ludzka, dążąc wytrwale do poprawienia warunków bytu i współżycia narodów i jednostek, przeciwdziałała napotem uczonych, podawanym zbyt pospiesznie za prawa niewzruszone i obala wnioski z nich wysnuwane. Dziś zarówno liberalny manczestryzm jak i prawowierny marksyzm, leżą pokonane pozytywnemi zarządzeniami ustawodawczymi państw i zbiorową działalnością uświadomionych narodowo społeczeństw.

I naturalna harmonja interesów, niezbywalny zdaniem Fryderyka Bastiata rezultat faktów gospodarczych i żelazne prawo Lassalle'a, okazały się zawodnemi. Komunizm, który w zasadzie mógłby uwolnić ludzi od zbrodni najwstrętniejszych, bo z chęci zysku pochodzących i umożliwić im pójście za najwyższym ideałem bez troski o chleb, która dziś niemal wszystkich przygniata, nadaje się niestety do współżycia tylko wśród ludzi wyjątkowych, jednych zaparcia się, u szczytów ludzkości, a ogół doprowadził do rozprzężenia i terroru. Braterstwo przerodziło się w mordowanie inaczej myślących, wolność nieograniczona w najstraszniejszy terror. I ta „prawda" rozsypała się w gruzy, pomnażając zastęp zawodów i rozczarowań ludzkości.

Wbrew temu, co głosiła ekonomia klasyczna, jakoby każdy przez nieskrępowane pilnowanie własnego interesu zarazem popierał interes społeczeństwa, wbrew teorji Spencera o walce o byt, wedle której silni mają prawo wyzyskania swych sił, choćby nawet słabsi mieli paść ofiarą „naturalnego doboru" — nauka dzisiejsza stoi na stanowisku tem, jakie w lapidarnem zdaniu ujął Lacordaire: *la liberté du fort c'est l'oppression du faible* i zgadza się z Laveley'em w stwierdzeniu, że zwycięstwo w walce o byt, nieskrępowanej ochronnemi zarządzeniami państwa, przypadłoby niejednokrotnie indywiduałom wcale niepożądanym dla postępu ludzkości, a tylko chytrzejszym i przebieglejszym od innych.

Nauka dzisiejsza uznaje więc dobro ogółu za najważniejsze i w jego poznaniu i przestrzeganiu upatruje dobro jednostek, dochodzi przeto do konkluzji wprost sprzecznych z ekonomją liberalizmu a tem samem zgadza się na ograniczenie i uszczuplenie swobody jednostek w interesie ogółu. Podczas gdy manczestryzm wierzący w prawa naturalne ekonomji twierdził, że wszelka inicjatywa ustawodawcza jest bądź zbyteczną jeśli porusza się w kierunku tych praw, bądź bezskuteczną, jeśli się im przeciwstawia, pozytywne ustawodawstwo społeczne zmieniło rychło fizjognomję świata. Tyle tylko praw dla jednostki, na ile dobro społeczności pozwala. Interes prywatny ugiąć się musi wobec potrzeb ogółu, a jeśli nie zechce tego uczynić dobrowolnie, winien być do tego zmuszony. Interes zaś ogółu obejmuje dobro wszystkich bez wyjątku członków narodu, najuboższych i najsłabszych niepomijając, o których nie ze względów klasowego fanatyzmu ale z rozkazu etyki, tej płonącej pochodni dla wszystkich dziedzin ludzkiego działania i wszystkich nauk zajmujących się człowiekiem, ekonomia troszczyć się powinna. Powtóre zaś interes ogółu obejmuje nietylko dobro materjalne, ale wogóle każde, które wedle pięknych słów Herdera polega na wzmożeniu w człowieku sił, podnoszących go i wyodrębniających ponad cały świat organiczny, co oczywiście nie wyklucza nawet okazowej przewagi interesów gospodarczych, ale odbiera im tę wyłączność, jaką windykował dlań kierunek materjalistyczny obu wrogich zresztą obozów: kapitalistycznego i prawowiernie socjalistycznego z pod znaku beskrytycznych wyznawców Marxa. I chyba ta zdobyta doświadczeniem wieków zasada mogłaby na razie być przyjętą jako najwyższe prawo w dziedzinie gospodarczej, o ile ekonomia mająca do czynienia z żywym człowiekiem, wyposażonym we wolną wolę i porywy idealne, nie miałaby spaść do kategorji jakiejś mechaniki gospodarczego egoizmu, jaką chciał ją uczynić materjalistyczno-metafizyczny okres ekonomji.

W kategorji nauk i socjologja w poszukiwaniu za stałymi i niewzruszonymi prawami wystąpiła w szranki, głosząc dumnie przez usta Comte'a o istnieniu praw socjalnej statyki i dynamiki a Herbert Spencer, René Worms, Schaeffle i inni, widząc pewne analogje między organizmem jednostki a społeczeństwem, uznali ostatnie błędnie także za organizm [illegible] liczne odrębności przedmiotu porównania. A Carey oglosił teorję swą o jednolitości praw w świecie nieorganicznym, organicznym i społecznym, która jednak po bliższem zbadaniu okazała się również złudną.

I skąd pochodzą te wszystkie walki, to ścieranie się zasad, to periodyczne wykazywanie błędów poprzedników, ta nieprzezwyciężona trudność w dążeniu do praw niewątpliwych i ogólnie uznanych? Oto stąd, że ludzie niezliczono należą do pewnego narodu, pewnej rasy i sfery społecznej, posiadają pewien spólny stopień wykształcenia, żyją w pewnej epoce kulturalnego rozwoju, w pewnem *milieu*, które na nich oddziaływa, współwarunkują ich objawy woli, nawet posiadają pewne cechy wspólne, wciskające ich do większej społeczności i ująć się dające w statystyce narodowościowej, krajowej, zawodowej, oświatowej i innej, niemniej decydujące o nich prawo wielkiej liczby — nie przeczą posiadają pewne cechy indywidualne, uniemożliwiające zupełne przewidywanie, że energja potencjonalna ujawnia się w sposób zadziwiający u ludzi kierujących i wybitnych zgoła nieprzewidziany, wobec czego w naukach zajmujących się człowiekiem, o sformułowaniu praw ogólnie obowiązujących i bezwyjątkowych na wzór nauk ścisłych mowy w ogóle a w każdym razie dziś jeszcze nie może być mowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tyfikacja maszyn, znajdujących się w składach i fabrykach rządowych niemieckich. Materjały, dotyczące około 500 maszyn i motorów, są już przez Niemców zgromadzone. Restytucja tych objektów nie napotka większych trudności.

Co do maszyn będących w posiadaniu prywatnych przedsiębiorców niemieckich, potrzebna jest dla restytucji zgoda obecnego posiadacza, aczkolwiek w przyszłości warunek ten nie ulegnie zmianie.

Na podstawie takiego polubownego porozumienia, sosnowieckie Tow. fabryki rur i żelaza odebrało już turbinę o sile 3 tysięcy K. V. A. Posiadacze obecni niemieccy zgadzają się ponosić koszta demontażu maszyny i transportu do stacji granicznej, natomiast uchylają się od ponoszenia kosztów transportu od granicy i montowania maszyny w odnośnej polskiej fabryce.

W okręgu Magdeburga, Berlina, Lipska i Drezna znajduje się znaczna ilość maszyn polskich. Zwłaszcza w Lipsku znajduje się wiele kardów i maszyn z Łodzi.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Nie szczędźmy ofiar

na plebiscyt górnośląski

Złączony z Polską

GÓRNY ŚLĄSK

odpłaci nam za nie w przyszłości

tysiąckrotnie.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Przed plebiscytem.

Robotniczy organ górnośląskiej partji robotniczej pisze: Przewódca związku Heimatstreuerów wystosował do Rady ambasadorów depeszę, że wśród ludności górnośląskiej panuje wielkie oburzenie z powodu ogłoszenia regulaminu plebiscytowego. Równocześnie rozszerzają Niemcy pogłoski, że Polacy rozpoczynają nowe powstanie. Wobec tego stwierdzamy, że Niemcy celem zwycięstwa przy plebiscycie podejmują wszelkie próby wywołania zamętu, ponieważ pragną, aby plebiscyt odbył się jak najpóźniej. Mamy też pewno dane, że Niemcy nie kryją się z tem, że pomiędzy 15 a 17 stycznia mają się odbyć na G. Śląsku demonstracje heimatstreuerów i nadesłanych bojówek niemieckich. Całego planu Niemcy jeszcze nie zdradzili. Istnieje zamiar sabotażu wypłaty w dniu dzisiejszym. Bez względu na to, jak Niemcy postąpią, wzywamy was, towarzysze, abyście zachowali zimną krew. Jeżeli nie będzie wypłaty 15, to nastąpi to parę dni później. Jeżeli demonstranci niemieccy wyjdą na ulice, powinni Polacy pozostać w domu. Do komisji rządzącej zaś apelujemy, aby broniła polskiego mienia i życia i abyśmy nie pozostali na łasce Niemców, jak w dniach sierpniowych.

Polski komisarjat plebiscytowy wydał następującą odezwę: Rząd niemiecki i organizacje niemieckie Schutzbund i Heimatstreu podały sobie ręce, aby sprowadzić na ludność polską nowe nieszczęścia. Starają się zapomocą kłamstw i fałszerstw nakłonić ludność polską do nierozważnych czynów, by mieć powód do rozpoczęcia wojny domowej i zwalenia winy później na Polaków. Według zgodnych oświadczeń prasy niemieckiej w ostatnich czasach, według zdań przedsiębiorców i kupców niemieckich Górny Śląsk jest dla Niemców stracony. Koła gospodarcze rozpoczęły już przygotowania do nowych stosunków. Olbrzymia większość urzędników zajętych na G. Śląsku oświadczyła już gotowość pozostania po plebiscycie na swoich stanowiskach, aby w nowych warunkach spełniać swoje obowiązki na pożytek kraju. Fakt ten wywołał w miarodajnych kołach niemieckich rozpacz, rozgoryczenie i wściekłość. Starają się one podburzyć ludność górnośląską, aby ją zmusić do nierozważnych czynów, dać przeciwnikom powód do krwawych walk i do opóźnienia plebiscytu. Niemiecka prasa plebiscytowa szerzy kłamstwa i fałszerstwa. Tajne niemieckie organizacje wojskowe ukończyły już swoją akcję i dostarczyły na G. Śląsk wielkich ilości broni, której zaledwie pewną część zdołały władze koalicyjne skonfiskować. Rząd niemiecki sądzi też, że oszczerczemi notami, wysyłanemi do mocarstw sprzymierzonych, uratuje G. Śląsk dla Niemiec. Bezwstydne i pełne fałszerstw noty niemieckie, wysłane 11 i 13 b. m. do ententy, podobne są do tych not niemieckich, które oni wysyłali w czasie wojny w sprawie belgijskiej i pokojowej. Rząd niemiecki odważył się oskarżać ludność górnośląską o bandytyzm. Każdy wie o tem, że bandytyzm, wywołany wskutek demoralizacji spowodowanej wojną, wzmógł się w niemieckich centrach gospodarczych, jak w Berlinie, w Westfalji, a tak samo na G. Śląsku. Przed wojną utrzymywał rząd niemiecki na G. Śląsku specjalną policję, motywując jej istnienie geograficznem i politycznem położeniem, a mianowicie, że Górny Śląsk jako teren przejściowy dla trzech mocarstw nadaje się jako kryjówka dla rozmaitych ciemnych elementów. Stwierdzamy, że bandytyzm na G. Śląsku wzmógł się tylko w takiej mierze, jak we wszystkich większych centrach w Niemczech i bezwstydem jest, że rząd niemiecki oskarża ludność G. Śląska przed całym światem o moralne skutki wojny światowej, gdyż cały świat uznał Niemców za sprawców wojny światowej wywołanej przez nich bez wszelkich skrupułów. Rząd niemiecki jest tem mniej uprawniony do takich oskarżeń, iż bandytyzm na G. Śląsku nie jest specjalnością Polaków.

Między aresztowanymi za bandytyzm znajduje się znaczna część Niemców pochodzących z Niemiec. Są to głównie byli żołnierze armji niemieckiej. Śmiesznem jest użalanie się rządu niemieckiego na terror ze strony polskiej. Rząd niemiecki musi być istotnie bardzo krótkowzroczny, jeżeli sądzi, że świat uwierzy jego wywodom. Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że niemieckie Stosstrupen, organizowane przez związki, subwencjonowane przez państwo niszczyły i napadały lokale polskich komitetów plebiscytowych w Głogówku, Koźlu, Lublińcu, Opolu, Katowicach i Bytomiu? Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że w wielu miejscowościach niemieccy bandyci plebiscytowi podpalali domy należące do osób o przekonaniach narodowych polskich? Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że na mieszkania znanych Polaków dokonywano zamachów bandyckich, a bandy niemieckich bandytów mordują Polaków na ulicach, jak to uczynił Niemiec Bolle w Bytomiu? Czy rząd niemiecki nie wie o tem, że kolejami i automobilami jego armji sprowadzona była na G. Śląsk broń i amunicja całymi wagonami?

Wreszcie w dniu 13 b. m. oskarża rząd niemiecki Polaków G. Śląska za to, że w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych w Warszawie planują w połowie stycznia nowe powstanie. Oskarżenie to jest tak bezwstydne i naiwne, że może skompromitować tylko rząd niemiecki.

My Polacy, dla których nawet wedle prasy niemieckiej widoki plebiscytu są wyśmienite, nie mamy naprawdę powodu do niecierpliwości co do posiadania tego kraju. Czekaliśmy całe wieki na oswobodzenie z pod jarzma pruskiego, to jeszcze poczekamy tych kilka miesięcy cierpliwie, aż uderzy godzina wyzwolenia. Według wiadomości prasowych, rząd niemiecki dołączył do swojej noty o rzekomym planie powstańczym na G. Śląsku cały szereg załączników mających służyć jako dowody. Otóż oświadczamy niniejszem publicznie, że owe rzekome dowody są falsyfikatami od pierwszego do ostatniego. Wzywamy rząd niemiecki, aby oryginały tych dokumentów wysłał do Rady ambasadorów dla objektywnego zbadania. Rząd niemiecki postąpił tu tem lekkomyślniej, iż niedawno jego biura szpiegowskie zostały ostrzeżone przez swoich ludzi, że usiłuje się im dostarczyć fałszywych dokumentów. Rząd polski będzie miał sposobność obstawania przy tem, by dokumenty rzekome rząd niemiecki przedłożył Radzie ambasadorów, aby raz nareszcie spokój i bezpieczeństwo G. Śląska nie zostały naruszone fałszerstwami rządu niemieckiego.

Bracia, rodacy, nie traćcie odwagi, zachowajcie zimny spokój i rozwagę, strzeżcie porządku. Niech będzie co chce, pozostańcie posłuszni rozporządzeniom komisji międzysojuszniczej. Widoki naszego zwycięstwa są znakomite, ale urzeczywistnione być mogą tylko wtedy, jeżeli przestrzegać będziemy sumiennie przepisów traktatu pokojowego i regulaminu plebiscytowego.

Podp.: Polski Komisarjat plebiscytowy.
Wojciech Korfanty.

Przestroga Petlury.

Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Tarnowa:

Szef ukr. Republiki ludowej, naczelny ataman Petlura w rozmowie z przedstawicielem pewnego dziennika włoskiego przedstawił niebezpieczeństwo bolszewickie jako bardzo aktualne i ostrzega ludy europejskie przed łatwowiernością i biernością. Bolszewicy muszą prowadzić wojnę za wszelką cenę i wywołać pożar rewolucji w Europie środkowej i zachodniej. Szczególnie niema widzi ona demokracji europejskiej, która musi się sprzeciwiać chaotycznym eksperymentom bolszewickim. Posiadają oni nietylko teoretycznie, ale także i praktycznie dobrze wypracowane plany w sprawie Europy środkowej i zachodniej.

Ukraiński sztab generalny posiada pewne wiadomości, że bolszewicy przygotowują znaczne masy kawalerji, celem napadu na Europę.

Niebezpieczeństwo inwazji bolszewickiej jest o wiele większe, niż sądzą w Europie. Bolszewicy łatwo wtargną do serca Europy, jeżeli nie napotkają na opór. Narody których kraje nie są bezpośrednio zagrożone muszą przyjść z pomocą tym narodom, które stoją w walce z bolszewizmem. Jest to czas najwyższy. W trzyletniej walce z bolszewikami nie upadła idea ukraińska. Państwo ukraińskie, którego instytucje czasowo nie mogą przebywać we własnej ojczyźnie, żyje w świadomości narodu ukraińskiego i zyskuje coraz bardziej na sile. Nadejdzie godzina, kiedy nasza idea państwowa na terytorjum ukraińskiem odniesie ostatnie zwycięstwo nad imperjalizmem moskiewskim i nad obojętnością Europy.

Oto tajemnica naszej ufności mimo chwilowych niepowodzeń. Traktaty handlowe, a nawet ruch handlowy i noty dyplomatyczne nie powstrzymają bolszewików od ich planu. Tylko oręż może rozstrzygnąć walkę między wschodem i zachodem.

„Sprzysiężenie polskie“.

Treść noty rządu niemieckiego z 18 b. m. do Rady ambasadorów w sprawie rzekomego polskiego sprzysiężenia zbrojnego na Górnym Śląsku w porozumieniu z Rządem polskim jest następująca:

Rząd niemiecki polecił przez swego posła wskazać na niebezpieczeństwo, które może wyniknąć dla G. Śląskiego terenu plebiscytowego z zarządzeń wojskowych Rządu polskiego jakie poczyniono już na terenie Polski i jakie jeszcze są czynione. Rząd niemiecki posiada liczny oryginalny materjał, z którego wynika jasno w jakich rozmiarach pewne koła polskie także na terenie górnośląskim rozwijają zorganizowaną działalność militarną. Na podstawie posiadanego materjału uważa się rząd niemiecki zobowiązanym do ponownego zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo jakie grozi spokojowi na G. Śląsku z tej strony, a to w tym celu, aby zapobiedz nowemu powstaniu na terenie plebiscytowym, które według dostarczonych wiadomości, zdaje się być planowanym na połowę stycznia b. r. Rząd niemiecki poczuwa się do obowiązku przestrzedz w ostatniej godzinie przed czynami, które utrudnić mogą plebiscyt odpowiadający traktatowi pokoj. i sprowadzić ponownie ogromne nieszczęście na kraj dręczony już tak przez polski terror. Już z końcem września 1920 planowali Polacy na G. Śląsku nowe powstanie i ukończyli już byli swoje przygotowania w tym kierunku. Z początkiem października z. r. po ogłoszeniu przewidzianego terminu plebiscytu w styczniu b. r. odroczono rozpoczęcie powstania na czas przed plebiscytem. Główną uwagę zwrócili Polacy na udoskonalenie na terenie plebiscytowym organizacji P. O. W. przez utworzenie w łonie jej organizacji specjalnych formacji przeznaczonych na opanowanie Śląska. Wyćwiczenie jej członków w obchodzeniu się ze środkami walki na krótki dystans przez kształcenie ich w wykonaniu powierzonych im zadań oraz przygotowanie potrzebnej im broni. Dalszy rozwój tej organizacji na czysto militarnych podstawach miał nastąpić według wskazówek polskiego Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem armji Polskiej.

Dla udzielenia instrukcji wydelegowany został przez polskie Ministerstwo wojny wyższy oficer do Sosnowca do tamtejszego sztabu P. O. W. Ręka w rękę z tem przegrupowaniem przeznaczonych do tego sił na terenie plebiscytowym szło skupienie żołnierzy armji Hallera porozdzielanych na całym terenie plebiscytowych w towarzystwach hallerczyków. Pewne trudności wynikły dla kierownictwa w Warszawie ze samowolnego postępowania niektórych polskich oficerów górnoślązaków, w łonie tej organizacji, którzy czuli się pokrzywdzeni przez przydzielenie im oficerów poznańskich i z Kongresówki jako technicznych doradców. W rozkazach z grudnia z. r. komenda Warszawska wspomina ponownie w ostrym tonie o tem i żąda bezwarunkowego podporządkowania się kierownictwu warszawskiemu. Celem fachowego wysadzenia mostów i torów kolejowych z chwilą wybuchu powstania lub w czasie przybycia emigrantów na plebiscyt, jak też i do przeprowadzenia tych i innych technicznych robót, utworzono w łonie P. O. W. techniczną formację. Dla dalszego wyćwiczenia Górnoślązaków zostali wysłani na teren plebiscytowy fachowi oficerowie z Polski i porozdzielani do poszczególnych formacji pomocniczych P. O. W. W odnośnych do tego instrukcjach wyrażony jest wyraźnie zamiar wysadzania lub niszczenia mostów i torów kolejowych. Potrzebnego do tego materjału wybuchowego dostarcza kierownictwo warszawskie. Przeznaczone do tego oddziały obozują tymczasowo tuż nad granicą Gór. Śląska. Także kierownicy powiatowi P.O.W. obowiązani są postarać się o dalszy materjał potrzebny na terenie górnośląskim. Zwłaszcza w grudniu warszawska Centrala zorganizowała wyćwiczenie członków P.O.W. W Sosnowcu i w okolicy odbywają się nieustannie kursa walki na krótki dystans, w których biorą udział członkowie P. O. W. i związku hallerczyków oraz sokołów.

Kursa te trwają zgregułу 6 dni i polegają na ćwiczeniach w strzelaniu operowaniu wszelkimi środkami walki krótkodystansowej jakoteż obchodzenia się z bronią i amunicją. Ćwiczenia te odbywają się w grupach po 150 ludzi. Uczestnicy tych ćwiczeń udają się zbiorowo z G. Śląska do Sosnowca nie natrafiając przy przekraczaniu granicy na żadne przeszkody.

Oprócz bezpłatnego wyżywienia otrzymują oni po 50 Mk. dziennie i broń, z którą po ukończeniu kursu wracają na G. Śląsk.

Według polecenia warszawskiej Centrali ostatni kurs miał się odbyć 3 b. m. Na kurs ten miało być wybranych z każdego powiatu po 5 z najdzielniejszych ludzi. Także dla członków formacji technicznych rozpoczęto w Sosnowcu kursa minierskie. W krótkich odstępach czasu odbyło się w grudniu kilka tajnych konferencji oficerów wywiadowczych z kierownikami powiatów. W konferencjach tych brali udział także delegaci centrali warszawskiej i oficerowie wywiadowczy znani powszechnie bandyci służący dawniej w kółku strzelców bytomskich. W samych zaś okręgach na G. Śląsku zorganizowano tajne bojówki. Już z końcem września 1920 istniało w okręgu bytomskim około 18 stałych kompanji P. O. W.

Zadaniem ich jest przy wybuchu powstania opanować natychmiast publiczne władze i wszelki niemiecki opór złamać zbrojnie. Dostarczanie i rozdzielanie broni dokonywuje się z wielką intensywnością. Wskazówki dla transportu i rozdziału tychże wychodzą od D-twa spraw wojskowych dla G. Śląska w Warszawie. Centrala ta wydaje także dokładne rozkazy dotyczące przygotowania i rozdzielania broni. Zarządzono, aby składy broni znajdujące się na terenie plebiscytowym nie były duże i nie zawierały więcej niż 20 sztuk broni, a to w tym celu, aby wrazie ewentualnej rewizji zapobiec większej konfiskacie broni. W tych rozkazach wskazane są kierownikom powiatowym także miejsca graniczne przez które odbywają się wyłącznie transporty broni na G. Śląsk. Na polsko-górnośląskiej granicy po stronie polskiej znajdują się wielkie składy broni, które z chwilą rozpoczęcia powstania w myśl wydanych wskazówek, mają być przewiezione przez granicę. Przygotowanie potrzebnego materjału sanitarnego w poszczególnych miejscowościach jest obowiązkiem kierowników pow. Mają oni rozkaz postarać się o ten materjał w dostatecznej ilości i przechowywać go należycie. Wszystkie te zarządzenia i przygotowania dokonały się w ciągu grudnia. Pracowane z największą energją nad ukończeniem tych przygotowań. Szczególną uwagę zwracało D-two warszawskie w ostatnich tygodniach na przygotowanie materjałów technicznych i na wyćwiczenie formacji techn. Kierownicy Związków Hallerczyków są rozpuszczeni po terenie plebiscytowym celem tworzenia nowych grup miejscowych tego Związku i werbowania nowych członków. Ruch granicznych osób udających się do Sosnowca na ćwiczenia przybrał ogromne rozmiary.

Uczestnicy ci wracają na Górny Śląsk po ukończeniu kursu zawsze uzbrojeni. W ostatnich tygodniach pokazują się Polacy na terenie plebiscytowym publicznie na ulicach znowu uzbrojeni. W niektórych miejscowościach są wszyscy Polacy uzbrojeni. Wszędzie mówi się w kołach polskich otwarcie o bliskim wybuchu nowego powstania, a hotel Lomnitz w Bytomiu wzmocnił swoje straże. Najzaufańsi członkowie wszystkich bojówek przeznaczeni zostali do ataku na powiat Kluczborski. Główne siły bojówek mają rozkaz udawać się w kierunku Bytomia i Gliwic. Termin wybuchu powstania ustanowiony został na połowę stycznia b. r. prawdopodobnie w związku z zamierzonym strajkiem generalnym.

W tym stanie rzeczy zasługują tajne bojówki na szczególną uwagę. Jest to militarnie zorganizowana banda z najwątpliwszych elementów mająca swą siedzibę w koszarach imienia Traugutta w Sosnowcu. Umieszczenie jej w państwowych koszarach dowodzi właśnie jej związku z urzędowymi czynnikami. Członkowie tajnej bojówki to górnośląskie ciemne elementy, które częstokroć poszukiwane przez Prokuratorję uciekły z G. Śląska. Podobne bandy złożone z Polaków pochodzących z Kongresówki, znajdują się również w Sosnowcu.

Ilości ludzi tajnej organizacji nie można podać dokładnie. W każdym razie można ją ocenić na kilkaset osób. Działalność jej po-

cga na wykonywaniu mordów i napadów rabunkowych na G. Śląsku, których przy bliskości granicy nie strzeżonej mogą dokonywać nagle i bez narażenia się na niebezpieczeństwa.

Przekraczaniu granicy nikt nie przeszkadza. Polskie posterunki graniczne ułatwiają im nawet to przejście. Popieranie członków tajnych bojówek przez te posterunki graniczne w walce z górnośląską policją plebiscytową na pograniczu nie jest rzadkością.

Ponieważ bojówki tajne dokonywują swoich zbrodni wyłącznie na Niemcach, i ponieważ niektórzy jej członkowie używani są za zapłatą wysokiej premji i specjalnych miesięcznych dodatków do usuwania niewygodnych Polakom niemieckich osobistości, musi się nabrać przekonania, że bojówki te mają związek z polskimi czynnikami kierowniczymi.

Bojówki te są nieznośną plagą dla G. Śląska, a szczególnie dla pogranicza. Od polskiej granicy pokazują się uzbrojone oddziały tej bandy zbrodniczej prawie we wszystkich miastach terenu plebiscytowego.

W dalszym ciągu przedłożył rząd niemiecki odpisy 20 rzekomych oryginalnych dokumentów rozkazów P. O W., jakiegoś wojskowego Komitetu organizacyjnego z datą miejsca postoju D-twa kursów wywiadowczych w Warszawie, instrukcji powstańczej D-twa wojskowego w Bytomiu i t. d., które to dokumenta służyć mają jako dowody na prawdziwość treści noty niemieckiej.

Ponieważ podobne w poprzednich dokumentach rząd niemiecki skompromitował się, między innemi tekstem pieczątką źle po polsku napisaną, zrezygnował ta z pieczątek, zaznaczając, że to Polacy dla pewności nie używają już pieczątek w pismach polskiej tajnej organizacji wojsk.

W odezwie polskiego komisarza plebiscytowego Korfantego, dokumenty zkwalifikowane zostały jako kiepskie falsyfikaty, które podrobili geszefciarze i sprzedali je rządowi niemieckiemu za drogie pieniądze. Poseł Korfanty wezwał władze rządu niemieckiego do przedłożenia Radzie ambasadorów oryginałów tych dokumentów dla opublikowania ich i zbadania i można być pewnym, że jak w poprzednich rewolucjach, rząd niemiecki i tutaj niewątpliwie dozna kompromitacji.

Nasze sprawy.

* W związku z oczekiwanym przyjazdem Naczelnika Państwa Polska kolonja w Paryżu wyłoniła komitet powitalny i wydała odezwę nawołującą ogół Polaków w Paryżu do uroczystego powitania Naczelnika Państwa jako symbolu wskrzeszonej Ojczyzny.

* Polska Rada Narodowa ziem białoruskich i Inflant złożyła Premjerowi Witosowi memorjał, w którym zwraca uwagę: 1. na brak w składzie delegacji ryskiej członka dobrze znającego kresy wschodnie, 2. na konieczność stworzenia nowego Senatu w Ministerstwie S. Z., aby w Paryżu mógł stale przebywać człowiek znający dokładnie Kresy wschodnie, 3. na coraz liczniejszy przypływ uchodźców Polaków z za kordonu bolszewickiego i kolonizacyjną wartość tego żywiołu, 4. na konieczność udzielenia pomocy materjalnej uchodźcom. 5. Na bezład panujący na terenach wschodnich i konieczność szybkiego zorganizowania administracji

* Po parodniowym pobycie w Wilnie Komisja międzynarodowa z płk. Hardigny na czele, wyjechała do Kowna celem dopilnowania demobilizacji armji litewskiej i interwencji na rzecz uwięzionych Polaków. W Wilnie Hardigny konferował z p. Baczkiewiczem delegatem Rządu polskiego.

* Wskutek uchwały Rady Ministrów z 11 b. m. Ministerstwo skarbu w dniu 15 b. m. rozesłało do wszystkich Ministerstw i urzędów autonomicznych okólnik zawiadamiający, iż mieszkalny dodatek drożyźniany podwyższony został, począwszy od 1 b. m. dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych w I kl. miejsc. z 300 na 400, w II. kl. z 270 na 350, w III. kl. z 240 na 320, w IV za 180 na 24.

* *Secolo* donosi, że w wykonaniu uchwały Rady ambasadorów, 10 dalszych kompanji wojska włoskiego odesłanych zostanie w najbliższym czasie na górnośląski teren plebiscytowy.

* Wiceminister spraw zagranicznych dr. Dąbrowski udaje się na czele komisji na objazd obozu jeńców we wschodniej Małopolsce.

Fałszerstwa niemieckie.

W jaki sposób Niemcy starają się fałszować dokumenty osobiste, aby utrudnić podróż na plebiscyt górnośląski tym Górnoślązakom zamieszkałym w Niemczech, którzy uważają się za Polaków, świadczy poniższy list Dyrekcji niemieckiej w Bochum w Westfalji do prezydenta prowincji westfalskiej w Monastyrze, który to list dostał się w ręce polskie i ogłoszony został w gliwickim *Sztandarze Polskim*.

Pomiędzy uprawnionymi do głosowania w Westfalji i Nadrenji — powiada ów list — zauważono w ostatnich czasach agitację polską. Odbywa się ona w wzmocnionem tempie. Doniesiono mam. iż około 110 agitatorów polskich, którzy w szkołach agitacyjnych w Warszawie i Poznaniu odbyli kurs, przybyło do Westfalji. Agitację dla Górnego Śląska przeprowadzono w Bochum, Herne, Wanne i Wimmelhausen. Koniecznie trzeba mieć na oku ich działalność, lecz tak dyskretnie, by móc skutecznie przeciwdziałać polskiej agitacji.

Grupy krajowe w Westfalji i Nadrenji w związku z Heimatstreuer Oberschlesier na ostatniej konferencji okręgowej w Dortmundzie postanowiły założyć biura zwalczające polską agitację. Według obliczeń wyżwymienionego związku, 90% emigrantów będzie głosować za Niemcami. Musimy się jednak liczyć z tem, że część członków związku Heimatstreuer Oberschlesier — to zamaskowani Polacy, którzy głosy swoje przy plebiscycie oddadzą za Polską. Ich liczbę można oznaczyć na 10 proc. Równocześnie zatem narodowe grupy powinny podać nazwiska tych wszystkich, o których wiedzą że będą głosować za Polską, a zjednoczone związki nie powinny tych ludzi wydalać ze związków zawodowych. Nie otrzymają oni potrzebnych papierów, tak, że nie będą mogli brać udziału w plebiscycie. Musi się to uczynić dlatego, by przeszkodzić głosowaniu tych ludzi za Polską.

Otwarte popieranie niemieckiej propagandy plebiscytowej według mego zdania nie jest wskazane, gdyż tego rodzaju postępowanie sprzeciwiałoby się traktatowi pokojowemu.

Sztandar Polski zamieszcza też wiadomość, że niemieckie urzędy policyjne wciągają na listy osoby poniżej lat 26, nieuprawnione do głosowania, wiek jednak podaje się wyżej lat 20. Osoby te mają być również wysłane na Górny Śląsk do głosowania.

Tworzenie się gabinetu francusk

Kiedy został utworzony gabinet Leyguesa, widocznem było, że osoba jego odgrywa zupełnie drugorzędną rolę albowiem idzie głównie o powołanie na to stanowisko człowieka, któryby się ściśle trzymał wytycznych polityki Milleranda. Stąd też dziwną może się wydać rzeczą, iż obecnie tak trudno znaleść godnego następcę. Trudność cała leży w tem, że polityka Milleranda musi być w całości nadal utrzymana, czyli premjerem może być jedynie człowiek nie posiadający silnej indywidualności.

Próby nawiązania stosunków z Peretem i Jonnartem dwoma rywalami Milleranda do stanowiska prezydenta rzeczypospolitej — spełzły na niczem. Jonnart poprostu uciekł do Egiptu. Wytrawny lis polityczny, stary Briand otrzymuje znowu zlecenie utworzenia gabinetu. Jest pewny siebie i obiecuje zespolić nowy rząd w ciągu 24 godzin

Przy każdem tworzeniu się gabinetu we Francji uderza jedna okoliczność: szczupły wybór osób. Może w żadnem innem państwie nie powtarzają się tak stale te same osobistości, jak we Francji. W proponowanym przez Brianda gabinecie znalazłby się i odwieczny Viviani i nawet Barthou, któremu nie przyszłoby już po raz dwudziesty sprawować jakąś tekę ministra.

Kryzys ministerjalny trwa dalej. Depesze dzisiejsze mają przynieść wiadomość o jego rozstrzygnięciu.

Ze świata.

— Generał Papulas który powrócił ze Smyrny, oświadczył, że ofensywa grecka została zatrzymana i armja grecka zajmuje swoje poprzednie pozycje, zatrzymując jednak kolejowe punkty węzłowe.

— Rząd polski oświadczył gotowość pozwolenia na przejazd przez terytorjum Polski obcokrajowych jeńców wojennych powracających z Rosji. Konferencja która zbierze się w tym celu w Rydze albo w Gdańsku, zajmie się wypracowaniem szczegółów.

— Jeden z głównych generałów armji Wrangla Maraczewski, który schronił się do Budapesztu oświadczył, że ofensywa bolszewicka na wiosnę będzie skierowana prawdopodobnie przeciwko Rumunji. Natomiast wątpliwem jest aby bolszewicy po doznanych niepowodzeniach zaatakowali Polskę. Ich głównym celem będzie możność uzyskania kontaktu z Czechosłowacją, której sytuacja jest już zupełnie dojrzałą do przyjęcia bolszewizmu.

— Słowacy przebywający w Ameryce odbyli w N. Jorku pod przewodnictwem działacza słowackiego Jahlieski wielkie zgromadzenie, na którym zaprotestowali przeciwko uciskowi czeskiemu i żądali nawiązania stosunków z Węgrami i Polską. Na zgromadzeniu wznoszono okrzyki na rzecz prezydenta Horty'ego i Naczelnika Piłsudskiego.

W sprawie telefonów.

Lwowska dyrekcja poczt i telegrafów nadsyła następujące

Obwieszczenie.

Niejednokrotnie zdarza się, iż osoby zawodów wolnych (adwokaci, lekarze, inżynierowie), będące abonamentami stacji telefonicznych, mylnie interpretują postanowienia ustępu ad parag. 12 taryfy telefonicznej i żądają wymiaru abonamentu za swoją stację według kategorji abonamentu prywatnego, jakkolwiek aparaty umieszczone są w ubikacjach, gdzie osoby te zatrudniają pracowników, przyjmują klientów i wogóle wykonują swoje czynności zawodowe, stykając się tamże z osobami, nie należącemi do składu ich rodzin.

Żądania te uzasadniają abonenci zazwyczaj okolicznością, iż z odnośnych stacji oni sami wyłącznie korzystają, a ich pracownicy, względnie klientela, nie mają przystępu do telefonu.

Takie pojmowanie rzeczy, oparte rzeczywiście na osobistych zapatrywaniach abonentów, nie może jednak stanowić podstawy do przyznania takim stacjom kategorji abonamentu prywatnego, gdyż sprzeciwiałoby się to zasadom, według których różniczkuje się kategorje opłat abonamentowych, a nadto nie byłoby w zgodzie z całokształtem postanowień powołanego paragr. 12 którego ustęp b), wyraźnie określa istotę abonamentu zbiorowego, w przeciwstawieniu do ustępu a) o abonamencie prywatnym.

Otóż dla uniknięcia możliwych sprzeciwów wyjaśnia się, że stacje telefoniczne osób zawodów wolnych mogą być tylko wówczas zaliczone do kategorji abonamentu prywatnego, jeżeli aparat telefoniczny umieszczony jest w pomieszkaniu prywatnem abonenta, jeżeli w pomieszkaniu tem nie są zatrudnieni żadni jego pracownicy lub domownicy, nadto jeżeli aparat używany jest li tylko przez abonenta względnie jego rodzinę i służbę domową, w końcu jeżeli w prywatnem mieszkaniu nie znajduje się zawodowa kancelarja, kantor, pokój przyjęć abonenta, i to niezależnie od tego, w tej ubikacji, gdzie znajduje się aparat telefoniczny, ale w każdej innej łączącej się z pozostałemi ubikacjami tegoż mieszkania.

Austrjackie pożyczki wojenne.

Ministerstwo skarbu zawiadamia, że obligacje austrjackich pożyczek wojennych o ile nie zostały użyte do wpłaty 25 proc. względnie 50 proc. sumy zapisu na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę z roku 1920 winny być traktowane jako tytuły do uzyskania odszkodowań za straty wojenne, gdyż w myśl art. 205 Traktatu pokojowego w St. Germain en Laye, ani Polska ani żadne inne państwo nie ponosi odpowiedzialności za tytuły długu wojennego w Austrji będące w posiadaniu obywateli polskich.

Wobec powyższego należy traktować obligacje austrjackich pożyczek wojennych, jako walory bez wartości określonej i bilansować je w stanie czynnym w cenie zakupu, z tym jednak warunkiem, że w stanie biernym bilansu należy otworzyć rubrykę „specjalnego funduszu rezerwowego na straty kursowe".

Przedwojenne obligacje pożyczek austrjacko-węgierskie wobec postanowień art. 203 i nast. Traktatu pokojowego w Saint Germain, należy aż do wyjaśnienia przez Komisję reparacyjną sprawy przyjęcia przez Polskę części długu przedwojennego b. monarchji austro-węgierskiej bilansować w cenie nabycia.

KRONIKA.

Lwów, dnia 17 stycznia 1921

Wtorek, 18 stycznia.
Rzym. kat.: Pryski panny.
Gr. kat.: Nawecz. Boh.
Słowiański: Jaropełk.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, rano, zachód o godz. 4 min. 32 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 1 stopień.

— Wyszły z druku Nr 4 i 5 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 go stycznia 1921 r., zawierające treść następującą:

Nr. 4:

16. Ustawa z dnia 17 go grudnia 1920 r. w przedmiocie udzielania gwarancji Skarbu Państwa do sumy 300 000 000 Mk. za długowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych.

17. Ustawa z dnia 17 grudnia 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej.

18 Ustawa z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

19. Ustawa z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów.

Nr. 5:

20. Ustawa z dnia 18 grudnia 1920 r. o zagwarantowaniu rent i świadczeń ubezpieczeniowych dla ubezpieczonych na Śląsku Górnym.

21. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29-go listopada 1920 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie przejęcia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu urzędów probierczych na obszarze b. zaboru austrjackiego oraz zmiany przepisów probierczych, obowiązujących na tym obszarze.

22. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 30 listopada 1920 roku w przedmiocie utworzenia wojskowych sądów załogowych oraz podziału wojskowych okręgów generalnych na okręgi sądowe.

23. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 grudnia 1920 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z tymże Ministrami do rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w wojsku polskiem z poboru i ochotniczo.

24. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1920 r. o przedłużeniu terminów dla urzędów ekspedycyjnych do uzyskania pozwoleń na załatwienie formalności celnych oraz do załatwiania w urzędach celnych zleceń przyjętych od stron.

25. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 grudnia 1920 roku w przedmiocie utworzenia Izb skarbowych na obszarze ziem, objętych umową o preliminarjum pokoju i ratyfikacji podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r.

26. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1920 r. w przedmiocie ustalania wysokości diet, wynagrodzenia ryczałtowego oraz zwrotu kosztów podróży funkcjonarjuszów państwowych.

27. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1920 r. w przedmiocie utworzenia okręgowych urzędów ziemskich na obszarze b. dzielnicy pruskiej oraz reorganizacji Państwowej Komisji Generalnej i Urzędu Osadniczego w Poznaniu.

28. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 grudnia 1920 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie podwyższenia opłat probierczych.

29. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 30 grudnia 1920 r. w przedmiocie zmian i uzupełnień rozporządzeń o przepisach taryfowych w komunikacji między stacjami polskich kolei państwowych a stacjami zagranicznemi, położonemi poza punktami przejściowemi polsko-czesko-słowackiemi.

30. Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami w przedmiocie przymusowego szczepienia ochronnego przeciw cholerze i tyfusowi brzusznemu.

Sprostowanie do ustawy z dnia 17 go grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 3, poz. 8).

— Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół powszechnych przed komisją egzaminacyjną w Tarnopolu rozpoczyna się częścią pisemną dnia 23 lutego b. r. Kandydaci mają wnosić podania do komisji egzaminacyjnej przez swoje przełożone Rady szkolne okręgowe najpóźniej do 10 lutego 1921.

— Państwowe kursy wychowania fizycznego w Warszawie. II. państwowy kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli gimnastyki rozpoczęty w marcu roku ubiegłego uległ przerwie w lipcu r. z powodu masowego wstąpienia do służby wojskowej słuchaczów i słuchaczek w liczbie 75 osób. Jesienią został zorganizowany 3 miesięczny

kurs zabaw i gier ruchowych. Wykłady i zajęcia praktyczne na kursie prowadzili: prof. Czubalski, dr. Skowroński, dr Wł. S. Zawadzki (dyrektor), dr Jaroszyński, J Gebethner, Podgórska i Olszewski. Świadectw wydano 80 — przeważnie nauczycielkom szkół powszechnych. Obecnie po powrocie z wojska uczestników kursu rocznego otwarty zostanie 15 stycznia 1921 r. drugi semestr i trwać będzie do końca roku szkolnego.

— **Ustny egzamin dojrzałości** rozpocznie się w państw. seminarjum naucz. męskiem we Lwowie dnia 8 lutego b. r., a nie 21 lutego b. r.; pisemny dnia 27 stycznia b. r. o godz. 9 rano.

— **Egzamin kwalifikacyjny** rozpocznie się przed Komisją egzam. dla nauczycieli szkół powszechnych w Kołomyji dnia 8 lutego br. Podania należy wnosić do dnia 29 b. m.

— **Koncesja na aptekę.** Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Józefowi Antoniemu dw. im. Pelowi koncesję na otwarcie nowej apteki publicznej w Wieliczce.

— **Przydział tytoniu na styczeń.** Urzędy, Instytucje Stowarzyszenia itp., które chcą otrzymać przydział materiałów tytoniowych na styczeń zechcą natychmiast wnieść zgłoszenia do Okręgowej Dyrekcji Skarbu Podwale 3.

— **Dyrekcja Państwowych Kursów Nauczycielskich w Warszawie** podaje do wiadomości publicznej, iż 1 lutego 1921 r. będzie otwarty roczny kurs pedagogiczno metodyczny dla kształcenia kandydatów i kandydatek na nauczycieli szkół powszechnych.

Kandydaci powinni posiadać świadectwo z ukończeniem szkoły średniej ogólnokształcącej i mieć lat 18.

Nauka na kursach jest bezpłatna.

Kursiści będą pobierali znaczne stypendia, dające im możność utrzymania się w Warszawie.

Podanie z dołączeniem metryki urodzenia, świadectw szkolnych oraz świadectwa zdrowia należy nadesłać pod adresem Państwowych Kursów Nauczycielskich w Warszawie, ul. Kozykowa 31, lub złożyć osobiście w Kancelarji Kursów do 15 stycznia 1921 r.

— **Na plebiscyt** zebrali w dniu wczorajszym niewyczerpani w pomysłach artyści naszej sceny przeszło 120.000 Mk. Czyn zaiste godny naśladownictwa.

— **Miljonówka.** W sobotniem ciągnieniu miljonówki węgierskiej padła na Nr. 0 270.830 1.956 738, 2,273 765

Napad rabunkowy we Lwowie. W sobotę o godzinie 10 w nocy, weszli do mieszkania 60 letniej Felmy Lazermanowej, bogatej bezdzietnej, wdowy, mieszkającej w domu przy ulicy Łyczakowskiej l. 165, trzej przyzwoicie ubrani mężczyźni. Po krótkiej naradzie w przedpokoju wszedł jeden z nich do kuchni dwaj inni zaś do sypialni p. Lazermanowej. — Mężczyzna, który wszedł do kuchni, wyciągnął natychmiast z kieszeni rewolwer i zagroził służącym Annie Staradewskiej i Rozi Dampf natychmiastową śmiercią, jeżeli odważyłaby się wołać o pomoc lub chciałaby głośniejsze wypowiedzieć słowo.

Dwaj inni bandyci rzucili się natomiast w sypialni na p. Lizermanowę jeden chwycił ją za gardło, drugi zaś bił po głowie tępem jakiemś narzędziem tak długo dopóki nieszczęśliwa ofiara, tarzająca się w kałuży krwi, straciła przytomność.

Nieprzytomnej wyciągnęli zbrodniarze z kieszeni klucz do szafy, z której zabrali drogocenną biżuterję gotówkę w kwocie 1600 Mk., książeczkę Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Róży Dampf, tudzież klucz do kasy wertheimowskiej. Z kasy skradli bandyci gotówkę około 19 000 Mk.

Po gruntownem przeszukaniu całego mieszkania, składającego się z trzech, wykwintnie urządzonych pokoi, udali się bandyci do kuchni, gdzie służącym nakazali, by przez pół godziny jeszcze z kuchni nie wychodziły i cicho się zachowały, — gdyż stać będą pod drzwiami i w razie najmniejszego krzyku obie zastrzelą.

Następnie wyszli spokojnie z mieszkania, zadzwonili na stróża, dali mu 20 Mk. i wyszli na ulicę.

Jak się dowiadujemy, policja prowadzi bardzo energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców. Na zarządzenie dyrektora policji rewizje i poszukiwania trwały całą dzisiejszą noc.

— **Gdańsk pruski.** Gazety gdańskie donoszą że za zezwoleniem Senatu odbędzie się w Gdańsku kwesta domowa na korzyść niemieckich uczestników plebiscytu na Górnym Śląsku.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do *Gazety Lwowskiej* Tom XLVIII. zeszyt XII. za grudzień 1920 wyszedł i zawiera: Sejmik wobec elekcji i konfederacji. Przez dr Antoniego Prochaskę — Beatrix Cenci (Dyalog o tragedji Słowackiego) przez Ferdynanda Hoesicka. — Narcyza Żmichowska w świetle swych zwierzeń przez Aurelję Wyleżyńską. — Materjały do sprawy polskiej z nieogłoszonych aktów archiwum państwowego. Przez dr. Stan. Szczygielskiego. — Jerzy Bałaban starostą w Trembowli. Przez dr. A. Prochaskę.

Nadto dołączono do tego zeszytu tytuł i spis rzeczy, zawartych w XLVIII. roczniku.

Z powodu niedostatku papieru i ogromnego wzrostu kosztów wydawniczych, *Przewodnik* okazywać się odtąd będzie nie co miesiąca lecz kwartalnie, aż do czasu, gdy stosunki pozwolą wydawnictwu wrócić na normalne tory.

Nie damy Śląska!

Potężną manifestacją zaznaczył wczoraj cały Lwów swe stanowisko wobec zbliżającego się plebiscytu na Górnym Śląsku.

Wiec w Sokole Macierzy

zagaił w wypełnionej po brzegi sali prezes org. nar. 6 go okr. Mieczysław Paszkudzki. Przewodniczącym wiecu wybrano p. Wojciecha Biechońskiego, na zastępców prof Hauswalda, posła dr. Grzędzielskiego i wiceprez. miasta Juljana Obirka, sekretarzem zaś p. Michalskiego.

Głos zabrał pierwszy, witany entuzjastycznymi oklaskami delegat polskiej komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku inż. Konieczny, oddając na wstępie hołd bohaterstwu Lwowa. Mówca przedstawił następnie

sytuację na Górnym Śląsku.

Naród musi zrozumieć, że G. Śląsk — to podwalina naszego życia ekonomicznego. Produkcja roczna węgla górnośląskiego (pięć miljonów tonn) wystarczy na zakupno surowca zagranicznego dla całej Polski podobnie przemysł górnośląski — fabryczny i handlowy przerasta wydatnością swą i potęgą przemysłowe życie całej Polski o kilkaset procent. Śląsk Górny — jak słusznie zaznacza mówca —

to nasza kopalnia złota.

Następny mówca prof. Czekanowski podnosi znaczenie woli narodu całego w sprawie G. Śląska.

Z kolei sekretarz wiecu Michnicki odczytał rezolucję w następującem brzmieniu:

Zgromadzeni obywatele miasta Lwowa na wiecu górnośląskim 16 b. m. odbytym w sali Sokoła Macierzy, stwierdzają i.: 1. Górny Śląsk mimo długiej niewoli pozostał

rdzennie polską ziemią

i że ziemia ta położeniem swem geograficznem i ciążeniem interesów ekonomicznych wówczas tylko będzie dawała gwarancję trwałego spokoju, pełnego rozwoju i zadowolenia ludności, jeśli połączona będzie w całość nierozerwalną z Polską; 2. że Śląsk Górny i bez plebiscytu na zasadzie cyfr i w imieniu sprawiedliwości — powinien być

odrazu przyłączony do Polski

i że ze spokojem i pewnością poddaje się wyrokowi głosowania ludu, pod tym jednakże warunkiem, że głosowanie to przeprowadzone będzie prawidłowo i bez fałszerstw. Ufamy że Rząd polski stanie na straży

sprawiedliwego przeprowadzenia plebiscytu.

na G. Śląsku i domagamy się od Rządu, by z całą stanowczością i użyciem wszystkich środków którymi rozporządza, nie dopuścić bezwarunkowo do odwleczenia plebiscytu, Żądamy, by Rząd nasz zawczasu i stanowczo się zastrzegł by wszyscy Polacy, mieszkający w Niemczech, a zdążający na Śląsk na plebiscyt, byli wolni od prześladowań i utrudnień podróży. Gdyby zaś skutkiem tych utrudnień liczbę głosów polskich rozmyślnie zmniejszono, aby w takim razie głosowanie emigrantów polskich zakwestjonowano Składając bratni i serdeczny

hołd ludowi Górnego Śląska,

łączymy się z nim z wyrazami czci i pełnego zaufania przywódcy polskiemu Korfantemu i dzielnym jego współpracownikom w akcji plebiscytowej“.

Rezolucję tę zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami Inż. Konieczny zażądał dodania do niej żądania, by Rząd Polski nie dopuścił do głosowania niemieckich emigrantów w czasie plebiscytu. Po przemówieniach pp. Nowickiej, Szczepańskiego, Rosickiego i Szymańskiego, odczytano dwie rezolucje dodatkowe:

1. Prosimy Rząd Polski o zakomunikowanie Wys. Radzie czterech, że Lwów protestuje energicznie

przeciw dopuszczeniu emigrantów niem.

do głosowania, uważając że tylko Górnoślązacy rodowici i zamieszkali na G. Śląsku powinni mieć prawo decydowania o swym losie.

2. Zebrani wyrażają swą głęboką wdzięczność społeczeństwu francuskiemu za poparcie udzielone Polsce w okresie jej wskrzeszenia i zwracają się z gorącą prośbą o poparcie postulatów polskich w sprawie plebiscytu górnośląskiego.

Obie rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Telegramy P. A. T.

Powitanie dzieci krakowskich.

Kraków. Wczoraj po nabożeństwie uroczystem odbyło się na Rynku krakowskim powitanie VI dywizji wojsk polskich, uzupełniającej się z ziemi krakowskiej. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta Federowicz. Po powitaniu nastąpił uroczysty akt odznaczenia krzyżami „Virtuti militari“ i „Krzyżem walecznych“ kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy tej dywizji.

Zamordowanie atamana.

Warszawa, *Gaz. Poniedz.* dowiaduje się z Kalusza, że w obozie dla jeńców wojennych armji gen. Bałachowicza w Szczypiórnie został zamordowany przez uderzenie generał ataman Iskra. Morderstwa dopuścili się żołnierze rossyjscy.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW KOSSOWSKI.

Piotr do Valrose. 34)

Miłość i wojna.
1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

Tutaj, sami są ranni. Mówi się tylko o śmierci, o krwotokach, wersz, który otoczy blaskiem ohydy wojny 1914 roku. Norbert tłomaczył mi wczoraj:

— Widzisz tylko następstwa wojny żyjesz za jej kulisami, droga moja, inaczej wygląda prawdziwa jej scena...

Ta sama, o której wszyscy oni, począwszy od pierwszego, a skończywszy na ostatnim, mówią, każdy z innego punktu widzenia, pomimo, że każdy z nich grał w niej czynną rolę, musi rzeczywiście posiadać w sobie jakąś niedającą się opisać potęgę, kiedy pamięć o niej tak bywa uporczywa, że pomimo swych cierpień, wielu z nich marzy o tem, by módz na nią powrócić.

Mój mąż miewa się jednakowo. Lekarze się namyślają, radzą się między sobą i nic nie decydują. Jedni są za operacją, drudzy przeciwko niej. Na tę chwilę próbują zastrzyknąć rtęciowego połączenia, nowego środka przeciw gorączce. Norbert wyraził życzenie zobaczenia dzieci; zadepeszowałem do mamy, by je przywiozła. Tak będzie lepiej, mniej będę samą. Dzisiejszy numer *l' Officiel* ogłasza nominację markiza de Frejus na oficera legii honorowej za dzielne zachowanie się na wojnie. I słyszę w około siebie nieustanny szept: „Jaka pani musi być dumna“.

Przybrałam gest, który biorę za skromność, a to jest li tylko ironią... Norbert mówił że mają obszernie o Guy'u, o stanie jego zdrowia, ranie jego i nie domyśla się, jakie przechodziłam męczarnie...

27 go listopada.

Dzieci przyjechały; rzuciłam się na nie, jak lwica i zjadałam je pocałunkami dusiłam pieszczotami. Było to wzruszające, to zobaczenie się Norberta z niemi.. Po przez szarą mgłę przez cienkie firanki i szyby przedzierało się niewyraźne światło nadające ton niesamowitości całemu pokojowi. Przedmioty nie posiadały cieni i kontury ich były nie określone. Mój mąż siedział na łóżku z głową podniesioną wskutek gorączki, opartą na poduszkach. Spojrzenie jego, które zazwyczaj błąkało się po wszystkich kątach, nabrało było dawnego, stanowczego wyrazu. Nie spuszczał z oka drzwi którędy miała wejść Cesia i Jacek. Młoda kobieta, służąca mu za pielęgniarkę, biała sylwetka, przesuwająca się bez hałasu po grubym dywanie i porządkująco nieustannie w zupełnej ciszy; skorzystała była z mojej obecności, by pójść wypocząć. Żal mi było że jej nieme milczenie ciągle pomiędzy nami Nigdy nie zaznałam w tej mierze, co tego popołudnie, udręki przeczutych zdań.

Nagle szepnął Norbert:

— Co oni robią?

— Przyjdą. Powiedziałam była bonie: około godziny trzeciej... Wczoraj, spałeś jeszcze o tej porze. Jakże się czujesz?

Nie odpowiedział, tylko ciągnął myśl swoją dalej...

— Jakże czas wolno posuwa się naprzód! Oto już cały mija miesiąc, odkąd ich nie widziałem...

A po chwili milczenia:

— Rodzina, dziecko.. Rozumie się ich wielkość dopiero w codziennem obcowaniu ze śmiercią. Myśl moja, wśród świstu kul i pamięci o tem, iż może za chwilę istnieć już przestanę, przenosiła się na tego, który będzie moim następcą i co nazwisko me je nosi i nosić będzie. Ileż to razy. Helo, szeptałem imiona twoje i dzieci, leżąc i drzemiąc na przemokłej ziemi? Bo bardzo cię kochałem z czego sobie może nigdy nie zdawałaś sprawy. Mogłem się wydawać lubiącym dawać nauki. Ale ten rozmyślny dogmatyzm stanowił parawan dla moich uczuć. Tak się zawsze lękałem, byś z niego nie kpiła.

Byłem zazdrosny o ciebie, jak smarkacz. Kiedy wracałem do domu, około szóstej wieczorem i gdy słyszałem głosy w salonie, pytałem służącego: Kto tam jest? Byli to zawsze ci sami: Saint-Geer, Aulas, Rochegure... Szeptałem: To dobrze... Po co ci miałem wyrzekać, nieprawdaż? Byłabyś spojrzała na mnie ze zdziwieniem. „Ty, o tej porze? Więc nie grasz bridge'a? Czuję się zaszczyconą tem żeś dla mnie opuścił swoje kasyno!“ A gość twój byłby się uśmiechnął, tak, — jak gdyby miał ochotę powiedzieć: „Zazdrosny Fréus, zazdrosny“.

Cóż byś była pomyślała, gdybym ci się przyznał, iż musiałem się zdobywać na wysiłek prawie, nadludzki, by cię nie łajać za pocztę, którą odbierałaś? Ach, te listy, te listy mniejsza, w których odgadywałem że ci ludzie wypowiadają swoje pragnienia, boć oni zmieniają kobiety, tak jak pszczoły przelatują z kwiatu na kwiat; równie nieudolni do miłości i równie zmienni! Widok tych popielatych, tych błękitnawych kopert drażnił mnie. Było to dzieciństwo z mojej strony.

Wiedziałem, że się wyśmiewasz ze swoich wielbicieli, że igrasz z ich kaprysami, tak jak Cesia ze swoją piłką, a jednak, cierpiałem. Mówiłem sobie: „Niepodobna, by mnie oszukiwała, jej szczere spojrzenie nie kłamie... Ona jest tak prawą...“ Tłómaczyłem to sobie, lecz nadaremnie. Okropne podejrzenie chwytało mnie czasem i ściskało serce me kleszczami, i na to, żeby się nie poddać szalonej pokusie przyznania ci się do mojej nędzy powracałem do roli najzupełniejszej obojętności

Hele, popsułem swoje życie i co znacznie jeszcze smutniejsze, — popsułem i twoje... Zrozumiałem to w pierwszych dniach października... Staliśmy nad Sommą, w jednej z tych epok całkowitej nieruchomości, które następują po atakach. Zdawał by się, że wyczerpani wysiłkiem przeciwnicy skupiają się, zanim się znowu rzucą na siebie.

Miałem przyjaciela: porucznika Lauzac'a. Dostawał on codziennie list od swojej żony. Czekał nań niecierpliwie i szeptał często, po przeczytaniu go: „Jak ona mnie kocha“. Raz mi pokazał karteczkę, którą był otrzymał, parę słów zaledwie, ale tak prostych, tak prawdziwych Od tego czasu odsuwałem się, ile razy oddawano pocztę Lauzac'owi. Radość jego sprawiała mi ból. Ona rozrywała zawsze otwartą we mnie ranę: „Czemu mnie Helena tak nie kocha?“

— Ależ Norbercie wiesz przecież, że jestem do ciebie szczerze przywiązaną.

— Cicho, Helo, cicho. Pozwól mi dokończyć... Jednem z największych dobrodziejstw tej wojny, o której się mówi tyle złego, to to, że człowiek zastanawia się w rowach strzeleckich. Wśród długich godzin służby, każdy stoi nieruchomie z palcem na cynglu karabina i stara się wypatrywać sylwetki nieprzyjaciół wśród nocy, bada on także własne życie. I ja też swoje przejrzałem dokładnie. Doszedłem do przekonania, że zawiniłem wobec ciebie.

— Drogi mój, mylisz chyba, nieprawdaż? Ty, ty żeś zawinił?

Ironja wydała mi się zbyt wielką. Byłam zmiażdżona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 1/21/1. Przeciw Fedorowi Skubisz, gospodarzowi w Michniowcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Turce n./Str. przez Wasyla Skubisza, gospodarza w Michniowcu, pozew o unieważnienie darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 25 lutego 1921 sala rozpraw Nr. 18. Celem strzeżenia praw pozwanego Fedora Skubisza ustanawia się p. dr. Gilński, adwokata w Turce n./Str., kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddz. II.

Turka, dnia 8 stycznia 1921. (315)

Cw. 111/20/1. W sprawie toczącej się przed sądem okręgowym w Jaśle przeciw Michałowi i Chielowi Korzenikom o 1.470 Mk. ma być doręczoną skarga z wekslowym nakazem zapłaty l. cz. Cwa 111/20/1. Ponieważ niewiadomo gdzie pozwani powyżsi przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Czernego, adwokata w Jaśle. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Jasło, dnia 30 grudnia 1920. (322)

L. 1030/21 (342)

Obwieszczenie

o przedkładaniu wykazów pomocniczych do wymiaru podatku dochodowego na r. 1921.

Przypomina się obowiązanym do opłaty podatku dochodowego następujące postanowienia ustawy, z dnia 16 lipca 1920 o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym Dz. u. R. P. Nr. 82, poz. 550

„Czynności wstępne do wymiaru".

Art. 45. Zajmujący mieszkania są obowiązani corocznie najpóźniej do 1 stycznia dostarczać właścicielom domów lub ich zastępcom (dzierżawcom domów lub zarządzającym nimi) za potwierdzeniem odbioru, wykazy osób, zamieszkałych w dniu 15 grudnia w ich mieszkaniach i mających samoistny dochód.

W wykazach tych należy podać nazwisko, imię, oraz rodzaj zawodu, lub zajęcia z wymienieniem pracodawcy.

Art. 46. W terminie oznaczonym w art. 45 głowy rodziny obowiązane do opłaty podatku dochodowego, powinny przedłożyć właściwej Komisji szacunkowej lub właścicielom domów, za potwierdzeniem odbioru szczegółowy wykaz wszystkich będących na ich utrzymaniu członków rodziny, bez względu na miejsce zamieszkania lub pobytu tych członków, z wymienieniem ich nazwisk, imion i wieku.

Art. 47. Właściciele domów, lub ich zastępcy powinni sporządzić imienne listy osób, zajmujących w dniu 15 grudnia w ich domu mieszkania, lub też pomieszczenia przeznaczone dla zakładów handlowych i przemysłowych z oznaczeniem rocznego komornego lub wartości użytkowania, choćby te mieszkania i lokale są zajęte przez samego właściciela lub oddane do bezpłatnego użytku.

Zarówno listy imienne, jak wykazy, wspomniane w artykułach 45 i 46 powinny być złożone właściwej Komisji szacunkowej najpóźniej do 15 stycznia roku podatkowego.

Art. 48. Wszystkie władze i urzędy państwowe, związki komunalne, towarzystwa i instytucje prywatne, właściciele lub dzierżawcy zakładów handlowych i przemysłowych oraz innych przedsiębiorstw, jak również właściciele lub dzierżawcy nieruchomości oraz pracodawcy obowiązani są corocznie, najpóźniej do 15 stycznia składać do właściwych władz skarbowych na przepisanych formularzach wykazy tych osób, które w ciągu minionego roku otrzymały od nich uposażenie służbowe, emerytury i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach, lub naturze, według stanu na dzień 1 stycznia roku podatkowego.

W wykazach tych powinny być podane: nazwisko, imię, miejsce zamieszkania, zawód lub zajęcie każdej z tych osób, oraz wysokość uposażenia, wypłaconego za rok, poprzedzający rok podatkowy.

Postanowienia karne.

Art. 94. Kto nie złoży w terminie wiadomości przepisanych w art. 45—48, ulegnie grzywnie w wysokości od 10 Mk. do 1.000 Mk.

Dyrekcja skarbu ogranicza obowiązek przedkładania wykazów:

a) wspomnianych w art. 45, 46 i 47 ustawy powołanej tylko do miast, miasteczek, miejscowości kąpielowych i klimatycznych,

b) wspomnianych w art. 48 ustawy tylko do osób, których roczne wynagrodzenie w roku 1920 przeniosło kwotę 4.000 Mk.

Formularze na wszelkiego rodzaju wykazy udzielają na żądanie bezpłatnie właściwe Władze podatkowe pierwszej instancji

Dyrekcja skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921.

Prezes:
Bugno.

Spadki.

A. 894/20. Wezwanie nieznanych dziedziców. Tekla Fedorowicz zamężna Ihierzen (fałszywie Menzel), w Żywcu zamieszkała, rodem z Kolozsvar na Węgrzech, z zawodu akuszerka, później szynkarka, zmarła w Żywcu, 15 sierpnia 1920 bez pozostawienia ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Kazimierza Nikla, z Żywca, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa o ileby praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. Majątek spadkowy składa się z gotówki w kwocie 7.006 Mk.

Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 14 września 1920. (171 3—3)

A. 83/17/18. Dnia 19 października 1916 zmarł w Bożnowie ś. p. Kosć Zarin bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce pobytu bratowej zmarłego Eudokiji Zarinczuk nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła deklarację do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i ustanowionym dla niej kuratorem Ołeksą Zarińczukiem z Boinowa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Zabłotów, 26 listopada 1920. (334 1—3)

A. 485/19/10. Dnia 29 marca 1919 r. zmarł w Bozniwie ś. p. Petro Semowym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ syn spadkodawcy Wasyl Semowyn przebywa w takiej miejscowości Rossji, z którą komunikacja rządowa nie możliwa, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie i wniosł deklarację do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i ustanowionym dla niego kuratorem Andrijem Namistayczenko.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 26 listopada 1920. (335 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 3/21 (343)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" Nr. 9 (492) z dnia 18 stycznia 1921 w artykule pod tytułem: „Z dnia" I ce ji te" w części od słów „Szczo za latych carskich" do słów „kto to może znaty?" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. i występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 12 stycznia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921.

Kuratele.

P. VI. 132/20. Jana Kozła, po Tomaszu, z Biezdziałki, przebywającego w Ameryce, pozbawia sąd częściowo własnowolności zawieszając nad nim kuratelę. Kuratorką ustanawia Karolinę Kozłową z Krajewskich.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, 9 grudnia 1920. (302 1—3)

Konkursa.

L. 342/IV. (336 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady stałego katechety do nauki religji rz. kat. w państwowej I. szkole realnej we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie w wypełnioną tabelę kwalifikacyjną należy wnosić w drodze służbowej do dyrekcji wymienionego zakładu do końca lutego 1921, która przedłoży je w przeciągu trzech dni po upływie terminu konkursowego Radzie szkolnej krajowej wraz z wykazem tabelarycznym kompetentów.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 7 stycznia 1921.

Firmy.

Firm. 44/20. Stow. II. 297. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złoczów. Brzmienie firmy: Spółka handlowa rolników i hodowców w Złoczowie stow. zarej. z ogr. por. 1. Członkowie dyrekcji ustąpili przez upływ czasu: Jerzy Wikarski, Włodzimierz Guzkowski i Emil Bierzyński. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: na walnem zgromadzeniu 1 marca 1920 ponownie Jerzy Wikarski i Włodzimierz Guzkowski, nadto nowy Ludwik Garsoliński właściciel realności i przemysłowiec w Złoczowie. Data wpisu 2 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 2 lipca 1920. (11049)

Firm. 3. Stow. II. 1820. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Przecław. Brzmienie firmy: Konsum obywatelski Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Przecławiu Data statutu 25 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma za cel podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania produktów rolnych i środków przemysłowych. Zakupno i sprzedaż odbywać się może sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 członków wybranych przez zgromadzenie na lat 3. Członkami dyrekcji zostali wybrani: Jakób Kurz, Abraham Spielman i Sender Weiss kupcy w Przecławiu. Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczają swój podpis dwaj z urzędujących 3 członków dyrekcji. Ogłoszenia wszelkiego rodzaju ogłoszenia, zawiadomienia oraz dokumenty przeznaczone do wiadomości wszystkich członków mają być piśmowo przepisane i publicznie obwieszczone Udziały członków: wynoszą po 25 kor. Odpowiedzialność: Każdy członek Stowarzyszenia obowiązany jest przyjąć odpowiedzialność za zobowiązania stowarzyszenia, którą ogranicza się w myśl postanowień § 76 ust. z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p. w ten sposób, że członek prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze potrójną wysokością zdeklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 stycznia 1920. (11057)

Firm. 422. Rg. A. II. 346. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: R. Friedfeld. Zmiana firmy: Friedfeld i Rubinstein. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia i restauracja. Przystąpili: Adolf Rubinstein jako jawny spólnik. Skutkiem czego powstała jawna spółka od 1 sierpnia 1919. Jawnymi spólnikami są: Rubin Friedfeld i Adolf Rubinstein we Lwowie Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy obaj spólnicy Rubin Friedfeld i Adolf Rubinstein położą swe podpisy. Dzień wpisu: 7 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1920. (10929)

Firm. 146. Stow. II. 1910 Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarcz. Siedziba stowarzyszenia: Dębica. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza mieszczańska „Jedność" w Dębicy, Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest wyrabiać, przetwarzać, kupować i sprzedawać środki żywności i artykuły codziennego użytku, jakoteż popieranie polskiego handlu i wywieranie wpływu na obniżenie cen tychże artykułów. Sprzedawać wolno członkom stowarzyszenia tylko za gotówkę. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z trzech członków. Członkami dyrekcji wybrani: Wincenty Augustynowicz, jako 1-szy dyrektor, Franciszek Haczusiak jako jego zastępca i Jan Kryżek jako skarbnik. Podpis firmy: firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod odciskiem stampilji kładą swe podpisy dwaj członkowie zarządu. Udziały członków: wynoszą po 100 kor. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania spółki wobec osób 3-cich nie tylko swoim udziałem ale nadto dalszą kwotą do wysokości jednego deklarowanego udziału, o ile na pokrycie zobowiązań spółki nie wystarczy jej własny majątek.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 lipca 1919. (11058)

Firm. 284. Rg. C. III 378. Do rejestru wpisano dnia 16 czerwca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Handel i Ska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Założenie i prowadzenie hurtownego składu towarów bławatnych i sukiennych, zakupno tych towarów i odsprzedaż tychże oraz pośredniczenie w ich nabywaniu i odsprzedaży. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy: 200.000 koron w całości gotówką wpłacony. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie we formie aktu not. zdziałanym z daty Lwów, 7 marca 1920 Lrep. 5603. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: 1. Jakób Kolstein, kupiec we Lwowie. 2 Leon Bandzel, kupiec we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy łącznie podpisy obu zawiadowców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 maja 1920. (10228)

Firm. 1369/20 Oddz. A. III. 148. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje Siedziba firmy: Kraków, ulica Mazowiecka l. 131. Brzmienie firmy: „Wawel" wytwórnia czekolady i cukrów Grabowskiego i Łopatki". Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczny wyrób czekolady, cukrów i pokrewnych wyrobów. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 kwietnia 1920. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Władysław Grabowski i Edward Łopatka zamieszkali w Krakowie, ul. Mazowiecka 131. Podpis firmy: Firmę podpisywać będą obaj spólnicy kolektywnie w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy podpiszą własnoręcznie. Dzień wpisu: 9 października 1920

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 30 września 1920. (10524)

Firm. 6 Stow. II. 1824. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Radomyśl wielki. Brzmienie firmy: Spółka hodowców drobiu w Radomyślu wielkim stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 21 grudnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest wspólne spieniężanie jaj i drobiu jakoteż wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcji jaj. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków i dyrektora, zastępcy dyrektora i sekretarza ewentualnie i zastępcy sekretarza. Członkami dyrekcji wybrano: ks. Franciszka Łukasińskiego proboszcza, zastępca dyrektora Franciszka Wolińskiego, kupca, sekretarzem Stanisława Kamedę, nauczyciela, wszystkich w Radomyślu wielkim. Podpis firmy: firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod odciskiem jej stampilji kładą swe własnoręczne podpisy, którzykolwiek dwaj członkowie zarządu względnie ich zarejestrowani zastępcy. Ogłoszenie od spółki, podpisane przez jej zarząd, a co do zwołania Walnego Zebrania przez prezesa względnie wiceprezesa Rady nadzorczej, umieszcza się przed lokalem spółki, a wrazie potrzeby podaje się nadto do wiadomości członków przez delegatów oddziałów i przez umieszczenie w czasopiśmie dla spółek rolniczych jako organie spółki i „Przewodniku

Kółek Rolniczych". Udziały członków wynoszą 10 koron. Odpowiedzialność: Każdy członek obowiązany jest odpowiadać za zobowiązania spółki wobec osób trzecich nietylko swoim udziałem, ale nadto dalszą kwotą aż do wysokości deklarowanych udziałów o ile na pokrycie zobowiązania spółki nie wystarczy jej własny majątek.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 18 stycznia 1920. (11081)

Firm 96/20 Rg. A. 89 b. Wpisano do rejestru firm pojedynczych. 1. Do rejestru wpisano dnia 17 listopada 1920. 2. Siedziba firmy: Kołomyja. 3. Brzmienie firmy: Aba Hammer handel cementu i materjałów budowlanych sok u i węgla. 4. Posiadacz firmy: Aba Hammer w Kołomyji. 5. Do zastępstwa firmy na zewnątrz uprawniony jest posiadacz firmy Aba Hammer, który w ten sposób podpisywać będzie firmę, że pod wyciśniętym brzmieniem firmy umieści imię i nazwisko „Aba Hammer".

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 6 listopada 1920. (11021)

Firm. 940/Rg. C. II 214. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „T lios" zakłady przemysłowe oleju skalnego spółka z ogr. odpow. Następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 20 kwietnia 1920 zmieniono §§ 10, 11, 12, 13 15, 17, 18, 19, 21, 28, 31 i 38 kontraktu spółki jak w protokole przechowanym w zbiorze załączników tut. sądu.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1920. (10957)

Firm. 963 Rg. A. II. 78. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Drukarnia i biuro ogłoszeń Ignacego Jegera we Lwowie następujące zmiany: udzielono prokurę Leonowi Jegerowi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1920. (10959)

Firm. 1077/Rg. C. I. 80. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 28 sierpnia 1920 Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwsza lwowska fabryka drożdży prasowanych i spirytus. spółka z ogran. odpow. Następujące zmiany: udzielono prokurę Bolesławowi Neumanowi.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1920. (10961)

Firm. 966 Rg. B. I 167. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Ukes" związkowe zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego spółka akcyjna. Następujące zmiany: Prokurę udzielono Arturowi Bischofowi jako dyrektorowi komercyjalnemu, Ignacemu Milwiwowi jako dyrektorowi fabrycznemu, Kazimierzowi Wiercińskiemu jako dyrektorowi biura.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (10962)

Firm 979. Rg. C. IV. 101. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 3 września 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Oświata spółka księgarsko antykwarska spółka z ogr. por. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel księgarsko-antykwarski. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 300.000 Mp. wpłacony w ten sposób, że spólnik Blaustein Norbert wnosi do spółki jako aport swoją dotychczasową firmę Księgarnia Oświata w stanie obecnym bez aktywów i pasywów w przyjętej wartości 100.000 Mp: spólnik Jonasz Siebert gotówkę w kwocie 100.000 Mp. zaś spólnik Józef Tuleja jako aport towary ze swego składu w przyjętej wartości 100.000 Mp. Rodzaj spółki i forma: Spółka z ogran. por. opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 10 lipca 1920 L. rep. 11060. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy Norbert Blaustein recte Natan Flecker, Józef Tuleja i Jonasz Siebert. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypis nem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 września 1920. (11236)

Firm. 166/20. Stow. IV. 388. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Krosno. Brzmienie firmy: Zakłady zaopatrywania Zagłębia naftowego, stow. zarej. z ograniczoną odpow. w Krośnie. Celem stowarzyszenia jest: Dostarczanie żywności i innych przedmiotów użytkowych dla osobistych i gospodarczych potrzeb pracowników przemysłu naftowego okręgu krośnieńskiego, tudzież dostarczanie artykułów technicznych dla potrzeb przedsiębiorstw naftowych tego okręgu. W tym celu może Stowarzyszenie zakładać i utrzymywać własne przedsiębiorstwa wytwórcze, otwierać w dowolnych miejscowościach składy towarowe, przyjmować od członków pieniądze na rachunek bieżący, wreszcie wstępować w związku i spółki z innemi przedsiębiorstwami. Statut z 21/11 1920. Udział wynosi 10 Mk. Każdy członek odpowiada swoim udziałem. Ogłoszenia następują przez zamieszczenie ich w dzienniku „Gazeta Lwowska". Zarząd składa się z 4 członków. Członkami zarządu są: Roman Korczarski, Mieczysław Wyszyński, Teofil Greiner i Jan Wołtowicz. Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu i prokurant z dodatkiem wskazującym prokurę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1 grudnia 1920. (11238)

Firm. 142. Stow. II. 1906. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sędziszów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze: „Korcum" w Sędziszowie, Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi nabywanie wszelkich artykułów spożywczych i sprzedaż tychże członkom Towarzystwa. Czas trwania: stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów i dwóch zastępców dyrektorów. Członkami zarządu wybrani zostali: Leib Rosenfeld, Leib Haber, Hirsch Hiller, kupcy w Sędziszowie, jako zastępcy członków zarządu: Dawid Nebenzahl, Natan Kreinik. Podpis firmy: Dyrekcja podpisuje za stowarzyszenie, kładąc podpisy pod firmą stowarzyszenia w sposób w myśl § 17 ust. z dnia 9/4 1873 Nr. 70 dz. p. p. do sądu zgłoszony. Ogłoszenia: wszelkie ogłoszenia towarzystwa będą uskutecznione przez afiszowanie w jego lokalu sklepowym. Udziały członków: wynoszą po 50 kor. Odpowiedzialność. Każdy członek odpowiada w razie poniesionych strat do wysokości podwójnej ponad udział deklarowany, za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ileby majątek stowarzyszenia na ich pokrycie nie wystarczał.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 lipca 1919. (11266)

Firm. 153/20. Sp. I. 154. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 27/X 1920 wpisano w rejestrze przy firmie: Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo akcyjne dawniej Bergheim i Mac Garvey w Gliniku marjampolskim. Siedziba: Glinik marjampolski, następujące zmiany: Adolfowi Schmiedowi w Wiedniu I Graben 29 zamieszkałemu udzielono prokury kolektywnej. Tenże podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swe nazwisko z dodatkiem pp. kollektywnie z którymkolwiek członkiem Rady zawiadowczej lub Dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, 27 października 1920. (11277)

Firm. 155/19. Rg. A. 188. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Brzmienie: fabryka świec „Polonia" Kurz-Goldberg. Berglas Wagschal w Bieczu. Siedziba Biecz: 1. ze spółki wystąpił jawny spólnik Juda Wagschal, 2. wstąpił natomiast do spółki w charakterze jawnego spólnika Samuel Faust kupiec w Bieczu zamieszkały, 3. firma spółki zmieniła swoje dotychczasowe brzmienie i obecnie brzmi po polsku „Fabryka świec i mydła" Polonia Kurz, Goldberg Berglas i Faust", po niemiecku „Kerzen- u Seife Fabrik" Polonia Kurz, Goldberg, Berglas et Faust", 4. firmę spółki podpisywać będą zbiorowo którzykolwiek trzej jawni spólnicy w ten sposób, iż pod wypisaną lub stampilją wybiśniętą nazwą spółki w języku polskim lub niemieckim własnoręcznie swe podpisy położą, mianowicie spólnicy Jakób Goldberg, Herman Bergias i Samuel Faust pełne swoje imię i nazwisko, zaś spólnik Jakób Kurz początkową literę swego imienia i pełne swoje nazwisko.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8 maja 1920. (11278)

Firm. 195. Rg. C. I. 227. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 lutego 1920 przy firmie: Brzmienie: „Zupan" fabryka cegieł w Winnikach, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Winniki pod Lwowem. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zawiadowcy: Antoni Romański i Zygmunt Groblewski ustąpili. Wybrani zostali zawiadowcami: Marjan Przetocki inż. cyw. we Lwowie Nabielaka 30 i Teofil Dajanow cz. radca minist. we Lwowie ul. Unji Lubelskiej 17.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13 lutego 1920. (11315)

Amortyzacje.

T. 274/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Natana Hara podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: rewers filji Wiedeńskiego Banku związkowego we Lwowie Nr. 977 na zastawione losy tureckie S. 93289 Nr. 1 311.899

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 21 maja 1920. (293)

T. 129/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gminy miasta Lanckorony podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa Banku krajowego Nr. 40976 na 157 kor. 33 hal. i na imię funduszu gminy Lanckorona opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 czerwca 1920. (10937)

Nc. III.492/19 (7) Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Emanuela Bera, kupca w Stryju jako cesjonarjusza Bersena Edelsteina podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy zaumorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Rewers nad wozy, zawierający następujące główne znamiona „Oesterr. Staatsbahn in Stryj, Legitimations-Schein Nr. 5151. Nachnahmebetrag 11.210 K. in Stryj Bestimmungsstation Brzee. Absender Hersch Edelstein Empfänger L. Ledermann".

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, d. 11 października 1920. (332 1—3)

Nc. IV. 228/20 (7). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Samuela Osterbacha w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kolejowej legitymacji zaliczeniowej Nr. 0.58 na 5500 K opiewającej. Posiadacza powyższej legitymacji i innych interesowanych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 25 października 1920 (277)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 219/20 (4). Arseni Żytka syn Jakóba, rolnik z Bażanówki pow. Sanok, odszedł na wojnę jako żołnierz 6 p. artylerji polnej w sierpniu 1914 r. Walczył na froncie rosyjskim, a od czerwca 1918 na włoskim froncie. W październiku 1918 zachorował na hiszpankę i miał umrzeć w lecznicy wojskowej w Carbonare z końcem października 1918. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o synu Antoniego Żytki miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Siączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Felicji Żytkowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Felicją z Cwiękałów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Siączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, 17 grudnia 1920 (11819)

T. 1378/20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michał Kreszelnicki urodzony 18 września 1874 b. profesor gimnazjalny w Brzeżanach, setnik wojsk ukraińskich zachorował na tyfus plamisty w Barze gub. Podolska i miał umrzeć tamże 4 grudnia 1919. Wobec tego zarządza się na wniosek Stefanii Kruszelnickiej postępowanie, celem przeprowadzenia dowodu śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 kwietnia 1921 udzielano sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów 4 stycznia 1921 (945)

T. 860/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Krzysztof Letki syn Zofji i Karola, urodzony w Pasiekach 18 września 1890, murarz, zamieszkały w ostatnich czasach w Pasiekach, brał udział w wojnie na froncie serbskim jako żołnierz austr. 30 pp. i zaginął, wedle zeznań świadka Krzysztofa Pieniążka w czasie odwrotu z końcem 1915 roku. Można zatem przyjąć, iż zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci pomyśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Zofji Letkiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Krzysztofa Letkiego zaś wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 17 września 1290. (10947)

T. 268/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Łuczkowa. Michał Łuczków, gospodarz w Fillejówce, został powołany z wybuchem wojny w roku 1914 do czynnej służby wojskowej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Maksyma Petrysyna, widział on z oddalenia dwóch kroków jak w czasie boju na Wielkiem Polu koło Gródka w r. 1914 niepamiętnego dnia i miesiąca Michał Łuczków został ugodzony kulą nieprzyjacielską w lewą pierś, prawdopodobnie w serce, zacharczał tylko, rzucił się w bok i na miejscu skonał. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Łuczków poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marji Łuczków wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora p. dr. Naglera, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 25 czerwca 1920. (11411)

T. 488/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dwornik rolnik ze Ścianki pow. Złoczów, syn Jana, powołany dnia 1 sierpnia 1914 r. do służby wojskowej i dotąd nie wrócił, a wedle zeznań przesłuchanego świadka Wojciecha Kulpy przebywał on z Dwornikiem od marca r. 1915 w niewoli rosyjskiej w Kokandzie w Turkiestanie, gdzie Dwornik w marcu 1916 zachorował, opuchł na całem ciele, zabrano go do szpitala i od tego czasu więcej Dwornika nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Paśki Dwornik postępowanie, celem uznania Michała Dwornika za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono tut. sądowi lub kuratorowi p. dr Gruberowi, adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Dwornik mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub winny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 15 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 1 grudnia 1920. (11995

T. 517/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Lachowski gospodarz z Żulic pow. Złoczów, został powołany 1 sierpnia 1914 do pełnienia nadzwyczajnej służby wojskowej z powodu mobilizacji i pełnił ją przy Landst. Inf. Reg. Nr. 3 komp. 11 Zug. 4 Feldpost 398, jak świadczy kartka od niego z 28 kwietnia 1917, od którego to dnia wszelki słuch o nim zaginął, co też poświadczeniem zwierzchności gminnej w Żulicach zostało stwierdzone. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. i rozp. min. sprawiedliwości z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, przeto zarządza się na wniosek żony jego Anny Julji dw. im. Łuszczaków postępowanie, celem uznania Andrzeja Lachowskiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Andrzej Lachowski mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Złoczów, 27 listopada 1920 (11761)

T. 243/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Pacholczuk syn Onufrego, urodzony dnia 2 listopada 1888 w Tuszapach pow. Śniatyn, ożeniony 21 listopada 1913 z Jeleną Tomaszek, narukował w sierpniu 1914 do 36 p. obrony krajowej, pisał żonie ostatni raz 8 sierpnia 1917 z frontu włoskiego, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Marji Karpiuk, dostała ona od swego męża Michała Karpiuka z niewoli włoskiej kartkę z 14 kwietnia 1918 w której jej doniósł, że Michał Pacholczuk syn Onufrego poległ na polu chwały dnia 22 sierpnia 1917. Kartką Czerwonego Krzyża z daty Wiedeń 1 kwietnia 1918 r. powiadomiono żonę zaginionego, że jej mąż Michał Pacholczuk dnia 24 sierpnia 1917 gdzieś zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Jeleny Pacholczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Pordesowi, adwokatowi w Kolomyji. Michała Pacholczuka syna Onufrego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 12 lipca 1920. (11659)

T. IV. 145/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Lichaj syn Jana i Katarzyny Sichelskiej, urodzony 5 lipca 1880 w Białym Dunajcu i tam zamieszkały, służąc przy b. łym 20 sp., miał zginąć w bitwie nad Sanem dnia 22 maja 1915 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Katarzyny Lichaj postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Nowy Sącz, 3 listopada 1920 (11789)

T. 877/20 (4). Teodor Kaczmar syn Mikołaja i Marji, urodzony w Żmijowiskach 3 marca 1886, w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914 wstąpił do wojska i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Anny Kaczmarowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Anną Kaczmar za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Pillersdorfowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Teodora Kaczmara wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego terminu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 9 grudnia 1920. (141)

T. VI. 255/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Goryczka syn Fabiana i Teresy, rolnik z Targowiska, urodzony w r. 1887 w Starawie pow. Bochnia, przydzielony do kompanji budowniczej N. 4/57 nie daje znaku życia od sierpnia 1918; według listowego zawiadomienia Ignacego Augustyna z powyższej kompanji miał umrzeć 17 października 1918 w szpitalu „Balassagyarmat" w Gemona we Włoszech. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Wiktorji Goryczkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Kazimierza Goryczkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 15 lipca 1921 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 22 października 1920 (11695)

T. 655/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Anna Andryjowicz z domu Kostyk, córka Grzegorza, urodzona 18 października 1878 zamieszkała w Pniowiu Sp. Nadwórna, wydaliła się w roku 1917 z wojskami rosyjskiemi w głąb Rosji i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Iwana Andryjowicza w Nadwórnie postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr Sanockiemu, adwokatowi w Nadwórnie, wiadomości o powyżej wymienionym. Annę Andryjowicz wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 7 grudnia 1920. (11446)

T. 297/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Capa z Brzeziny. Piotr Cap syn Maksyma i Katarzyny, na dniu 30 stycznia 1887 w Brzezinie urodzony, został w sierpniu 1914 powołany do austr. służby wojskowej w charakterze woźnicy, a w ślad zeznań świadka Jurka Jaryckiego zachorował on w listopadzie 1914 na czerwonkę poczem wzięto go do szpitala w Sanoku i od czasu tego słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Piotr Cap poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Franciszki Cap postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Rosenberga w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Rosenberga w Stryju, aż do dnia 15 czerwca 1921 o zaginionym Piotrze Capie. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Stryj, 19 listopada 1920. (88)

T. V. 105/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Chostian urodzony dnia 17 grudnia 1885 roku rolnik z Iwaczowa dolnego pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Iwaczowie dolnym z dnia 25 marca 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami Anny Chostian i Józefa Piotrowskiego stwierdzonem zostało, że Mikołaj Chostian we wrześniu 1914 r. podczas odwrotu po nieudałej ofensywie pod Janowem koło Lwowa legł ciężko ranny twarzą do ziemi, a po trzykrotnem rzuceniu nim do góry, legł na ziemi. Po dokonanym odwrocie nie powrócił, a wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Anny Chostian wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Osiligowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Mikołaja Chostiana, o ile by żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 paźdz. 1920. (10825 2—3)

T. V. 161/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Szabela urodzony 27 grudnia 1886 w Tlewniku gub. Kalisz, a od 1913 roku zamieszkały w w Krasnosielcach pow. Zbaraż, w dniu 15 sierpnia 1914 został przez władze austrjackie aresztowany, wywieziony i internowany w Talerhofie i nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Krasnosielcach z dnia 29 lutego r. 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami Kseńki Szabela i Antosiego Złuskiego stwierdzone zostało, że Józef Szabela w drodze do Talerhofu czuł się chorym, a po przybyciu na miejsce przeznaczenia ciężko zachorował. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 alinea 3 p. ks. ustawy cyw. i § 5 alinea 2 ust. z dn. 16 lutego 1883 Dz. u. p. Nr. 20, przeto zarządza się na wniosek żony jego Kseńki Szabela postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Friedmannowi adwokatowi, którego równocześnie ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Szabelę, o ile żyje, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 24 paźdz. 1920. (10888 2—3)

Zgromadzenie ogólne

członków Gal. Towarzystwa kredytowego handlu i przemysłu,

Stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie w likwidacji **odbędzie się dnia 1 lutego 1921** o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Zimorowicza 2 II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Załatwienie sprawozdania z dotychczasowego wyniku likwidacji i wniosek na udzielenie ustępującemu likwidatorowi Dr. Jaglarzowi absolutorjum i na uznanie mandatu likwidatora St. Podgórskiego za wygasły.
2. Wybór nowego likwidatora wzgl. likwidatorów.

Dr. Fr. Jaglarz.

W wagonie kolejowym na linji Przeworsk—Lwów zgubił Antoni Jędrzejec z Grzęski 25 września 1920 r. dokumenta zwolnienia od służby wojskowej. Znalazca zechce takowe zwrócić do Administracji „Gazety Lwowskiej" pod „Jędrzejec".

Obwieszczenie.

Niniejszem zapraszamy P. T. Szanownych członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzostku stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na

XXV. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 15 lutego 1921 o godz. 10 przedpoł. w biurze Towarzystwa z następującem porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1920.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z czynności i rachunków Dyrekcji, za czas od 1 stycznia 1920 do 31 grudnia 1920, z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1920.
4. Wniosek co do rozdziału zysku.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na r. 1921.

Rada nadzorcza

Towarzystwa Zaliczkowego stow. zar. z nieogr. por. w Brzostku d. 11 stycznia 1921.

Prezes **ks. Szymkiewicz.**

UWAGA: Prawo uczestnictwa na Walnem Zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy wpłacili na udział przynajmniej 60 kor. (§ 35 statutu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 13, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!